Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 7 LIPCA 1934 NR. 184

Okropne samobójstwo urzędnika huty Królewskiej

Śmierć w kadzi napełnionej płynnem żelazem

Katowice, 6. lipca.

W nocy na ub. piątek teren Huty Królewskiej w Chorzowie, był widownią straszliwego zamachu samobójczego, popełnionego przez jednego z urzędników tej huty. Krytycznej nocy około godz. 1-szej przybył na teren pieców martynowskich **21-letni Ernest Stanek**, urzędnik biurowy tej Huty, z zamiarem odwiedzenia swego ojca, zatrudnionego na tym oddziale. W pewnej chwili wobec pracujących tam robotników, Stanek wyraził chęć zobaczenia **odpływającej z pieców martynowskich surówki żelaznej.** Ponieważ Stanek był urzędnikiem tego zakładu, robotnicy nie czynili mu w tem żadnej przeszkody. Nagle, kiedy obecni odwrócili uwagę, Stanek błyskawicznie **wskoczył do jednej z stojących tam kadzi, napełnionej płynnem żelazem.**

Robotnicy rzucili się natychmiast na pomoc, ale zdołali zaledwie wydobyć z kadzi zniekształcone kawałeczki kości desperata, które zmieściłyby się w naczyniu pojemności 1 litra.

Kadź, w którą skoczył samobójca zawiera normalnie do 200 centnarów płynnej surówki żelaznej, temperatura zaś jej płynnej zawartości wynosi około 1.700 stopni.

Wypadek zrobił na obecnych straszliwe wrażenie. W godz. porannych przybyła na teren tragicznego zajścia komisja policyjna. W czasie przeprowadzonych wstępnych dochodzeń zdołano ustalić, że bezpośrednią przyczyną tragicznego kroku śp. Stanka była nieuleczalna choroba, co wynika z listu pozostawionego do jego kolegi. (ok)

Przeszło 200 milj. zł. strat wyrządziły pożary w Polsce

Warszawa, 6. lipca.

Jedną z większych klęsk w Polsce są pożary, które szczególnie szerzą się na wsi i w małych miasteczkach. Główny urząd statystyczny oblicza, że w 1929 r. było **15.000 pożarów w Polsce,** z czego 13 tysięcy na wsi. W roku następnym ilość wzrosła do 16.800 (na wsi 15 tysięcy) a w 1931 r. powiększyła się do 20.3000 (na wsi 18.500). Dopiero 1932 r. przynosi pewien spadek liczby pożarów, gdyż było ich wtedy w Polsce 16.400, przyczem na wsi 14.900. Jak widać z tego, liczba pożarów w Polsce rosła w miarę jak powiększała się liczba pożarów na wsi. Liczby te nie są zupełne, gdyż nie obejmują Warszawy i województw zachodnich.

Wraz z województwami zachodniemi było w 1932 r. w Polsce 18.100 pożarów, których klęska dotknęła 28.900 zabudowanych nieruchomości, a na nich **zniszczyły 51.900 budynków.** Wartość budynków dotkniętych pożarem wynosiła **zł. 118,7 miljonów,** a szkody pogorzelowe, jakie wyrządził pożar oceniają na zł. 35,2 miljonów.

Największe szkody poniosły województwa centralne — zł. 16,5 miljonów i województwa południowe — zł. 7,6 miljona, województwa wschodnie i zachodnie miały strat po zł. 5,5 miljona.

Ogólne straty pogorzelowe oceniają w latach 1929—32 na zł. 192 miljony i to bez Warszawy i województw zachodnich. Wraz z temi województwami i stolicą straty od pożarów znacznie przewyższyły **200 miljonów zł.**

Tragiczna katastrofa samolotowa pod Poznaniem

Zderzenie się dwóch samolotów w powietrzu

Poznań, 6 lipca.

W czasie ćwiczeń powietrznych lotników poznańskich pomiędzy Plewiskami i Pawłowem wydarzyła się katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć młodego pilota, rokującego wielkie nadzieje na przyszłość Gustawa Langera, rodem z Kalisza. Pilot Langer, jadąc na maszynie typu P. Z. N. miał za zadanie zaatakować drugi samolot, w którym jechał kpr. Malerowicz.

Pilot Langer zbyt blisko podjechał samolotem, wskutek czego nastąpiło zderzenie i oba samoloty runęły ze znacznej wysokości na ziemię. Kpr. Malerowicz, dzięki przytomności umysłu ochronił się zeskakując z samolotu ze spadochronem. Por. Langer poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki jego wydobyto z pod gruzów strzaskanego aparatu i przewieziono do kostnicy wojskowej. Na miejsce wypadku przybyła komisja sadowo - lekarska i żandarmerja. Zmarły był bardzo lubiany w kołach oficerskich i podoficerskich, to też tragiczna jego śmierć wywołała powszechny żal.

W Niemczech jeszcze wre...

Teror hitlerowski i obozy koncentracyjne

Londyn, 6. lipca.

Angielski „Times" donosi z Augsburga, że zaaresztowano tam katolickiego księdza, Adama Birnera za to, że czynił jednemu z swoich uczniów, należącemu do młodzieży hitlerowskiej, wyrzuty, iż w niedzielę nie był na mszy św. Angielskie pismo zauważa, że uczeń, raportujący o tym wypadku swojej przełożonej władzy hitlerowskiej, postąpił zgodnie z wskazówkami, które tam otrzymuje. Kiedyś Niemcy będą żałować tego, iż ich młodzież w tak wczesnym wieku zamienia szkołę na politykę. Młodzież niemiecka bardzo wcześnie musi dziś zajmować się polityką, gdyż kierownicy młodzieży hitlerowskiej sami są bardzo młodzi. N. p. kierownik ruchu hitlerowskiej młodzieży na wschodnią część Niemiec, który już 10 lat pracuje w ruchu młodzieży, obchodził w tych dniach 25 rocznicę swoich urodzin.

„Fałszywe wieści"

Prezydent policji w Essen, w Westfalji zwraca się przeciwko wszystkim tym, którzy rozsiewają wieści o członkach rządu, wybitnych hitlerowcach i grozi wszystkim zesłaniem do obozów koncentracyjnych. Przy tem wymienia już dwuch takich złoczyńców, których zesłał do obozów. Dyktatorzy zawsze zawzięcie i bezwzględnie walczą z rozsiewaniem „fałszywych wieści", gdy popełniają nikczemne zbrodnie i sami celem swojego usprawiedliwienia fałszywemi wieściami pragną wprowadzić w błąd opinję publiczną.

Hitlerowska „czystka"

Hitler kazał wprawdzie ogłosić, że w niedziele wieczorem ukończono „czystkę", ale aresztowania odbywają się w dalszym ciągu. Liczby aresztowanych i rozstrzelanych się nie podaje. Według doniesień prasy zagranicznej aresztowano dotychczas około 3000 przywódców brunatnej armji. Liczba rozstrzelanych, którą podawano na 46, w rzeczywistości ma być daleko większa.

Ustąpienie ministra skarbu?

Niemiecki minister skarbu hr. Schwerin-Krosigk i minister gospodarki narodowej Schmidt, który rzekomo jest chory, w rzeczywistości nie mogą się pogodzić z biegiem wypadków w Niemczech i noszą się z myślą ustąpienia. W dodatku uważają sytuację gospodarczą i finansową Niemiec za beznadziejną. Równocześnie przystąpiono do reorganizacji ministerstwa propagandy w kierunku ograniczenia wpływów Goebbelsa.

Łódź miastem strejków

Ostatnia konferencja znów nie dała wyniku

Łódź, 6. lipca.

Strejk **sezonowców** w Łodzi, tak zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i zajętych przez zarząd miasta, przedłuża się. Dzień czwarty nie przyniósł żadnej zmiany.

Tylko bardzo ograniczona grupka robotników podjęła pracę przy plantacjach, oraz rozpoczęli pracować szabrownicy, **zatrudnieni przy ul. Zagajnikowej.**

O godz. 13 odbyła się nowa konferencja w zarządzie miasta pod przewodnictwem komisarza p. inż. Wojewódzkiego. Jak poprzednio, tak i tym razem przedstawiciele robotników ponowili swe żądania, **domagając się zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac.**

Przedstawiciel Z. Z. Z. p. Modrzejewski wypowiedział się za likwidacją strejku ze względu na to, że miasto istotnie nie może podwyższyć płac, gdyż korzysta tylko z kredytów **Funduszu Pracy.**

Komisja strejkowa natomiast wypowiedziała się za podtrzymaniem strejku, pozatem domagała się urlopów dla pracowników, jak w roku zeszłym.

Wobec takiego stanowiska, komisarz Wojewódzki nie widział możności dalszych pertraktacyj i delegaci rozeszli się, nie osiągając żadnych **konkretnych wyników.** (K)



Pochód orkiestry rumuńskiej na Rynku w Katowicach. Ag. fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. C. Datka.

Orzeczenie komisji w sprawie obniżki płac

pracowników umysłowych na G. Śląsku dotychczas jeszcze nie zostało załatwione

W dniu 5 bm. Minister Opieki Społecznej, J. Paciorkowski, przyjął delegację w składzie gen. sekretarza Unji Zw. Prac. Umysł. p. W. Kościńskiego, prezesa P. Z. P. z siedzibą w Katowicach p. Ludwika Maciejewskiego i wiceprezesa p. Klemensa Zawiszy, którzy **uzasadnili sprzeciw organizacyj zawodowych pracowników umysłowych Górnego Śląska od orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej** w Katowicach, z dnia 21 czerwca br., na którego podstawie płace pracowników umysłowych Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego miałyby ulec obniżeniu w wysokości 8 proc.

Po wyczerpującej dyskusji p. min. Paciorkowski oświadczył, **iż zatwierdzenie wspomnianej obniżki nie zostało jeszcze zadecydowane**, a ostateczne **rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po ponownem szczegółowem rozpoznaniu wszystkich zarzutów**, podniesionych w sprzeciwach organizacyj zawodowych.

Nowe zarządy miast w Zagłębiu

Chociaż w Zagłębiu Dąbr. przed kilku tygodniami odbyły się wybory do rad miejskich, to jednak w samorządach nie nastąpiły żadne zmiany, a komisaryczne zarządy miast istnieją nadal.

Jak się dowiadujemy z kół zwykle dobrze informowanych, **pierwsze posiedzenia nowych rad zwołane** zostaną dopiero **we wrześniu br.**, a więc wtedy dopiero należy się spodziewać **wyboru nowych zarządów miejskich.**

Sobota 7 lipca 1934	
	Dziś: Cyryla i Met.
	Jutro: Elżbiety
	Wschód słońca: g. 3 m. 45
	Zachód: g. 20 m. 23
	Długość dnia: g. 16 m. 38

Komisarz demob. zezwolił na redukcję

robotników w kilku zakładach

Komisarz demobilizacyjny do dnia 30 czerwca zezwolił **na redukcję 190 robotników w różnych Zakładach Przemysłowych.** Według poszczególnych przedsiębiorstw, redukcje przedstawiają się następująco: **Fa „Erdeha"** 2 robotników, **Zw. Pracodawc. Przemysł. Górn. Hutn.** 4 robotn., **Górn. Tow. Telefonów** 2 robotników, **Konsum Szopienice** 17 robotn., **Polskie Kop. Skarbowe** 5 robotn., **Dyr. Kop. Ks. Pszczyńskiego** 3 robotn., **Piotrowicka Fabr. Maszyn** 1 robotnik, **Śląskie Kop. i Cynkownie** 6 robotn., **Rybnickie Gwarectwo Węglowe** 2 robotn., **Fa „Higjena"** 1 robotnik, **Drukarnia „Oberschl. Kurier"** 1 robotnik, **Zjednocz. Sprzedaży Kwasu Siarkowego** 2 robotn., **Fa „Gotab"** 6 robotn., **Fabr. Kotłów „W. Fitzner"** 2 robotn., **Insp. Leśnia Ks. Donnersmarcka** 1 robotnik, **Giesche Sp. Akc.** 23 robotn., **„Hohenlohe" Sp. Akc.** 20 robotn., **„Godulla" Sp. Akc.** 86 robotn., **„Wirek" Sp. Akc** 17 robotn., **Naczelna Dyr. Kopalń** 13 robotn., **„Wspólnota Interesów"** 20 robotn. i **Fa „Zamułka"** 1 robotnik.

Oszust w roli urzędnika skarbowego

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odpowiadał w ub. piątek znany oszust **Paweł Grund**, ostatnio zam. w Chorzowie, przy ul. Katowickiej 54. Oskarżony przybył 9 kwietnia br. do mieszkania **Olgi Leinkaufowej** z Chorzowa, której przedstawił się jako urzędnik Urzędu Skarbowego w Chorzowie. **W toku rozmowy Grund oświadczył Leinkaufowej, że może poczynić u swej władzy pewne starania, by nie potrzebowała płacić wysokich podatków. Za rzekomą interwencję, oszust wyłudził od naiwnej kobiety 30 zł. W kilka dni później Grund przybył ponownie do Leinkaufowej, od której wyłudził znowu dalsze 70 zł., a następnie jeszcze 5 zł. Ponieważ Leinkaufowa dowiedziała się, że padła ofiarą wyrafinowanego oszusta**, oddała sprawę policji. Sąd zasądził oszusta **na 4 miesiące aresztu.** Zasądzony odsiaduje obecnie kary za podobne przestępstwa.

Pozatem zasiedli na ławie oskarżonych małżonkowie **Jan i Joanna Leslowie**, zam. w Łagiewnikach, którym akt oskarżenia zarzucał pobicie niejakiego Jana Diktę, również z Łagiewnik. Oskarżeni żyli od dłuższego czasu w niezgodzie z Diktą, na którym zamierzali się zemścić. W dniu 11 grudnia ub. r., kiedy Dikta przechodził przed domostwem oskarżonych, oboje napadli go i przy pomocy wideł zadali mu kilka poważnych ran. Sąd zasądził wojowniczych małżonków **po 6 miesięcy więzienia**, zawieszając im wykonanie kary na przeciąg dwuch lat. (ok)

Fatalny wypadek samochodu naładowanego mlekiem

Trzy osoby ranne

W ubiegły czwartek o godz. 3 rano wydarzył się pod Ochojcem, w powiecie Pszczyńskim, wypadek samochodowy, w czasie którego 3 osoby odniosły poważniejsze okaleczenia. W krytycznej chwili szosą jechało auto ciężarowe Śl. 11768, będące własnością Jana Muchy, handlarza mleka, zam. w Brzezcach, w powiecie Pszczyńskim. W pewnej chwili na skutek szybkiej jazdy auto stoczyło się do przydrożnego rowu. Znajdująca się na samochodzie Franciszka Chrószczówna, zamieszkała w Pszczynie **doznała złamania lewej nogi**, zaś niejacy Ludwik Czymbor oraz Józef Pryszcz z Piasku pod Pszczyną doznali ciężkich okaleczeń. W czasie wypadku wylało się na ziemię kilkaset litrów mleka. Rannych przewieziono do zakładu św. Józefa w Mikołowie. (ok)

Dręczyciel zwierząt

Policja **w Mikołowie** zrobiła doniesienie do sądu na kilku handlarzy bydła, przeważnie żydów z Małopolski, którzy **dopuścili się dręczenia zwierząt.** Przestępstwo polegało na tem, że handlarze dokonywali w ciągu całego roku większych przesyłek bydła, nie przestrzegając przytem normy, obowiązującej przy transporcie. I tak kiedy według odnośnych przepisów kolejowych najwyższy ładunek bydła w krytym wagonie może wynosić jedynie do 15 sztuk, handlarze załadowywali **do 25 sztuk.** Transporty takie kierowane były przeważnie od stacyj z pod Rzeszowa, do stacyj położon. **na terenie woj. Śląskiego.** Zastanawiającem jest, że do tego rodzaju praktyk dopuszczały odnośne władze kolejowe. Do tej pory zrobiono doniesienie na następujących handlarzy: Natana Milranda i Jakóba Kobaka, zam. w Łańcucie, oraz Gersona Kleinmueza z Mysłowic. (ok)

Wielki pożar koło Lublińca

Dnia 4-go czerwca powstał pożar w stodole drewnianej, krytej dachówką, rolnika Psyka Andrzeja w Łagiewnikach. Spaleniu uległa stodoła wraz z zapasami słomy i maszynami rolniczemi. Ogólna szkoda wynosi około 5.000 zł. Pożar przeniósł się następnie na sąsiedni chlew Antoniego Sąsały i zniszczył dach, kryty papą, wyrządzając szkodę około 500 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Grzech", od środy „W blasku księżyca". **Casino:** „Pilnuj swego męża" i „Wrogowie małżeństwa". **Colosseum:** „Testament dra Mabuze". **Palace:** „Panienka i miljon". **Rialto:** „Csibi". **Union:** „Moje marzenie to ty".

KRÓL. HUTA. Apollo: „W niewoli Dżungli" i „Kobiecie należy wszystko wybaczyć". **Colosseum:** „Byłem Ci wierny" i „Przekleństwo Yogi".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

TARN. GÓRY. Nowości: „Noc w Kairze".

RYBNIK. Apollo: „Nocny lot". **Pałac:** „Mąż z urojenia", od wtorku „Jarmark miłości".

RADJO.

NIEDZIELA, 8 LIPCA 1934 R.

Katowice. 8.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 8.35 Płyty. 8.38 Gimnastyka. 8.53 Płyty. 9.10 Płyty. 9.20 Chwilka pań domu. 9.25 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z Kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Komunikat meteorologiczny. 12.10 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. 13.00 Felieton muzyczny p. t. „Muzyka w Sowietach". 13.10 Utwory Jana Straussa. 14.00 Płyty. 14.25 Śpiew i muzyka. 14.55 Słuchowisko wiejskie p. t. „Na letniakach". 15.25 Skrzynka pocztowa. 16.00 Muzyka lekka. 16.35 D. c. uroczystości Święta Huculszczyzny. 17.10 Koncert solistów. 18.15 Recital fortepianowy. 19.15 Muzyka lekka. 20.12 Recital skrzypcowy. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Wiadomośc sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— DYŻUR LEKARSKI W NIEDZIELĘ. W Katowicach: dr. Steinitz, Pl. Wolności 11, dr. Kapitain, ul. Kopernika. W Chorzowie: dr. Janiczek, dzieln. I. ul. Wolności 16, dr. Lex, dzieln. III. ul. Kościelna 1.

— BACZNOŚĆ POSIADACZE KONCESYJ MONOPOLU TYTONIOWEGO! Dnia 8 lipca 1934 r. odbędzie się zebranie wszystkich posiadaczy koncesyj Monopolu Państw. w Katowicach na sali **p. Pietrzaka, ul. Pawła 9, o godzinie 10 przed południem.**

— URLOPY TURNUSOWE. Kop. „Szyby Jankowice" wysłała na 2-miesięczny urlop turnusowy 325 robotników.

— OSOBISTE. Prezes oddziału Prokuratorji Generalnej w Katowicach dr. Witold Sahanek rozpoczyna dnia 8 lipca urlop wypoczynkowy. Kierownictwo urzędu obejmuje zastępczo radca prok. gener. dr. Lucjan Górnisiewicz.

— PIELGRZYMKA DO PANEWNIKA. Dn. 8-go lipca rano o godz. 7,30 wyrusza z kościoła św. Piotra i Pawła w Katowicach **polska procesja jubileuszowa do Panewnika.** Uprasza się parafjan wszystkich stanów o liczny udział w tej pielgrzymce. Równocześnie uprasza się wszystkie związki tak kościelne, jak i świeckie o wzięcie udziału z sztandarami. Procesji towarzyszy doborowa muzyka.

— POŻAR. W nocy na 5 bm. wybuchł pożar w mieszkaniu Jadwigi Rosa w Dębiu, ul. Dębowa 103, który zniszczył szafę oraz kosz z różnemi rzeczami, wyrządzając **szkodę 1.340 złotych.** Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

— SAMOBÓJSTWO. Dnia 5 bm. powiesił się na strychu domu swych rodziców Paweł Kontny, lat 22, zam. w Katowicach-Ligocie, przy ul. Ligockiej 76. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej w Panewniku.

— NAJECHANIE ROWEREM. Dnia 1 bm. na ul. Sosnowieckiej w Nikiszowcu nieznany dotychczas rowerzysta najechał na 9-letnią Magdalenę Paruzel z Nikiszowca, ul. Żwirki i Wigury 7. Dziewczynka doznała złamania prawej ręki i ogólnego potłuczenia ciała. Odstawiono ją do szpitala w Mysłowicach. Rowerzysta po wypadku zbiegł.

— WIELKI LETNI KONCERT INSTRUMENTALNY urządza w niedzielę, dnia 8-go bm. w Pszczelniku w Siemianowicach Śl. znane ze swej ruchliwości Towarzystwo Śpiewu „Kasyno" z Siemianowic pod dyrekcją swego młodego i zdolnego dyrygenta p. P. Dziemby z współudziałem ogólno lubianej orkiestry wojskowej 73 p. p. z Katowic pod osobistą dyrekcją kapelmistrza p. porucznik. K. Kanasia.

W programie m. in. wyjątki z opery „Silesiana" Ślązaka (po raz pierwszy na chór miesz.) i z „Wesela na G. Śląsku" St. Ligonia, Tango „Za Twoją miłość" kompozycji młodego kompozytora i członka Tow. **Wł. Sosińskiego** (po raz pierwszy) oraz wiele innych utworów.

— W ZWIĄZKU ZE ZJAZDEM TERCJARZY FRANCISZKAŃSKICH w dniu 8 bm. w Panewniku, dyrekcja kolei w dniu tym uruchamia między Katowicami a Katowicami-Ligotą szereg nadzwyczajnych pociągów, które odjadą do Ligoty w godz. między 6 a 9 rano. powrócą zaś z Ligoty między godz. 17 a 19. Ceny biletów według taryfy podmiejskiej. Również przewidziany jest pociąg dodatkowy z Rybnika do Ligoty. Odjazd tego pociągu z Rybnika o godz. 5,30, powrót z Ligoty o godz. 18,45.

— ARESZTOWANIE DOLINIARKI. W czasie ostatniego targu w Pszczynie, policja przytrzymała znaną złodziejkę kieszonkową **Józefę Balikowską,** zam. w Jezorze, pow. Chrzanowski, która korzystając z nadarzającej się sposobności, zamierzała dopuścić się kradzieży kieszonkowej. Przytrzymaną odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Pszczynie. (ok)

— POŻAR STODOŁY. W nocy na 4 bm. wybuchł pożar w stodole, będącej własnością rolnika **Teodora Droba,** zam. w Żwakowie, pod Tychami. Powstała szkoda wynosi około 3.000 złotych. Do tej chwili nie zdołano ustalić powodu wybuchu pożaru. (ok)

— DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU. W ub. piątek o godz. 12 najechany został pod Mokrem Śl. przez przejeżdżającego tam motocyklistę **Rajmunda Przeworka** niejaki **Roman Widuch,** zam. w Łaziskach Górnych. Najechany doznał poważniejszych obrażeń na całem ciele. — Na szosie w Piotrowicach Śl. najechana została przez przejeżdżający tam samochód osobowy Kl. 1856, 5-letnia **Erna Muszanka.** Najechaną, która doznała lżejszych obrażeń, oddano pod opiekę domową. Winę wypadku ponosi sama poszkodowana, która nieostrożnie przechodziła przez jezdnię. (ok)

— RZADKA UROCZYSTOŚĆ. Nasi stali czytelnicy Ignacy Brachmański i jego żona Franciszka z Radlina obchodzą **7 bm. 75-lecie** zawarcia związku małżeńskiego. Sędziwym jubilatom „Szczęść Boże".

— DYŻUR LEKARSKI W TARN. GÓRACH od soboty południa do poniedziałku rana pełni p. dr. Salicki. Dyżur apteczny w niedzielę, dnia 8 bm. pełni apteka „Pod Eskulapem", od poniedziałku i przez cały następny tydzień apteka „Pod Białym Aniołem". (Pi)

— MOTOCYKL BEZ WŁAŚCICIELA... W dniu 6 bm. o godz. 3,30 nad ranem znaleziono w rowie pomiędzy Nakłem a Świerklańcem motocykl, **leżący bez właściciela.** Opis motocykla: marka AJS., nr. silnika 130675, bez numeru rejestracyjnego, stan motocykla dobry. Obecnie motocykl znajduje się na poster. policji w Nakle. Właściciela wspomnianego wyżej motocykla poszukuje się. (Pi)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Eden: „Buster Keaton". **Zagłębie:** „Porwanie". **Palace:** „Zemsta doktora Fu Manchu".

CZELADŹ. Cztry: „Skrzydlate fatum" i „Żona z drugiej ręki".

ZAWIERCIE. Stella: „Katarzyna Wielka".

— ŁADNY SYNALEK. Maszczyk Franciszek, zamieszkały w Zawierciu, przy ulicy Paderewskiego nr. 8 złożył zameldowanie w komisarjacie policji, że został ciężko pobity przez własnego syna Juljana. (hu)

— REWIZJE W ZAWIERCIU. Przeprowadzona rewizja przez komisarjat policji w Zawierciu, u osób podejrzanych, dała wyniki następujące: u Błaszczyka Stanisława, Senatorska 44 i Makiely Krzysztofa, Szeroka 19, znaleziono krótką broń palną (dwie sztuki), u Kolana Błażeja, Warszawska 19 znaleziono 29 zapalniczek nieopodatkowanych. (hu)

— PRYMICJA. 8 bm. w parafji Stary Sielec odbędzie się uroczystość prymicyjna **ks. Tadeusza Kopcia.** O godz. 10,30 rano nastąpi uroczyste wprowadzenie młodego kapłana z plebanji do kościoła, gdzie **ks. Kopeć** odprawi swoją pierwszą mszę św., udzielając obecnym błogosławieństwa.

— Z ŻYCIA ZW. REZ. W STRZEMIESZYCACH. 8 bm. o godz. 12 w Strzemieszycach w lokalu związku rezerwistów nastąpi zbiórka członków, poczem wspólnie z K. S. Brygada wycieczka do lasu. O godz. 14 w Ząbkowicach Brygada rozegra mecz z T. U. Rem. Zbiórki w lokalu odbywają się w każdy wtorek od 18 do 21.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI W KLIMONTOWIE. W Klimontowie zatrzymano **Karola Nobisa i Władysława Nogę,** podejrzanych o kradzież roweru.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. Z magazynu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu skradziono mydło, kawę i inne artykuły. **H. Garfinklowi** w Dąbrowie, kol. Zielona, skradziono 2 futra i garderobę, wartości 840 zł.

— NAJSTARSZYM CECHEM rzeźniczym w Zagłębiu jest cech w Czeladzi, o czem świadczy kronika cechowa.

„Deutscher Handelsgehilfenverband"

jako organizacja . . . przysposobienia wojskowego

Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił w ub. piątek wyrok w sprawie przeciwko członkom zarządu **„Deutscher Handelsgehilfen Verband"** w Katowicach Jakutkowi i Herdinowi, którym, jak swego czasu obszernie donosiliśmy, akt oskarżenia zarzucał szpiegostwo i **nielegalną działalność na terenie owej organizacji.** Nadmienić wypada, że „Deutscher Handelsgehilfen Verband" jest jedyną organizacją na Górnym Śląsku, **której istnienie gwarantuje Konwencja Genewska.** Oskarżeni nie zajmowali się sprawami zawodowemi, lecz przygotowywali członków do wystąpień wojskowych. Organizacja ta utrzymuje stały i ścisły kontakt z centralą, która ma swą siedzibę w Hamburgu.

Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził **osk. Jakutka na 18 miesięcy więzienia i osk. Herdina na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.** Od tego wyroku oskarżeni wnieśli apelację i Sąd zmieniając kwalifikację prawną, **skazał Jakutka na 11 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego,** a co do **oskarżonego Herdina zatwierdził wyrok I instancji w całej rozciągłości.** Osk. Jakutek opuścił w piątek w godzinach popołudniowych mury więzienne, gdyż w areszcie śledczym karę już odbył. Od chwili aresztowania go właśnie w piątek minęło 11 miesięcy.

Podkreślenia godnym jest fakt, że przed sądem zostało udowodnione, że **niemiecka organizacja zawodowa na Górnym Śląsku, której istnienie gwarantuje Konwencja Genewska, uprawiała ćwiczenia woiskowe.** (s)

Bomby, karabiny i rewolwery wykryto w Zagłębiu

Nocna obława policji w powiecie będzińskim

W nocy na piątek policja w całym powiecie Będzińskim przeprowadziła niespodziewaną obławę, która dała sensacyjne wprost wyniki.

W kilku punktach Sosnowca, Będzina i Dąbrowy wykryto i skonfiskowano prawdziwe składy różnorakiej broni, jak karabiny rosyjskie i duże dubeltówki, 7 rewolwerów automatycznych, 2 pistolety starego systemu, 4 flowery, masę naboi do rewolwerów i dubeltówek, oraz kilkanaście bomb domowej fabrykacji.

Policja aresztowała przytem około 50 osób podejrzanych, lub ściganych przez sądy całej Polski. Między in. w ręce wpadł w Sosnowcu międzynarodowy złodziej - włamywacz Akerajzen, w chwili gdy siedząc przy stole, wygrywał różne tanga na skradzionym patefonie.

W Golonogu policja zatrzymała wśród zbora trzy osoby, które daremnie chciały się ukryć w cieniach nocy. Jak się okazało była to rodzina, powracająca z wyprawy złodziejskiej na ziemniaki.

Ogłoszenie kodeksu handlowego

W Dzienniku Ust. w R. P. Nr. 57 z dnia 30 czerwca r. b. opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca r. b., zawierające Kodeks Handlowy — część pierwsza (poz. 502).

Art. 1 rozporządzenia postanawia, że w stosunkach handlowych obowiązują w braku przepisów Kodeksu Handlowego i ustaw szczególnych lub powszechnego w państwie prawa zwyczajowego — przepisy prawa cywilnego. Księga pierwsza traktuje o kupcu i zawiera następujące działy: pojęcie kupca, rejestr handlowy, firma, zdobycie przedsiębiorstwa, rachunkowość kupiecka, pełnomocnicy handlowi, kupiec jednoosobowy, osoba prawna, spółka jawna, spółka komandytowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółka akcyjna, przekształcenie spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Księga druga traktuje o czynnościach handlowych i zawiera następujące działy: przepisy ogólne, prawo rzeczowe, zobowiązania. Przepisy końcowe przewidują, że wykonanie niniejszego Kodeksu porucza się ministrom: Sprawiedliwości oraz Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie na całym obszarze państwa z dniem 1 lipca r. b., z wyjątkiem art. 376, którego wprowadzenie w życie zastrzega się osobnem rozporządzeniem ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości.

Olbrzymia kradzież mieszkaniowa w Zagłębiu

Złodzieje „pracowali" w biały dzień

W ub. piątek w Dąbrowie dokonano olbrzymiej kradzieży mieszkaniowej, która postawiła na nogi cały komisarjat.

Do zamkniętego mieszkania p. Stanisława Pędrasa, przy ul. Bandurskiego 21, dostali się złodzieje, którzy zamki otworzyli wytrychami. Wszedłszy do środka, przeszukali całe mieszkanie, kradnąc wszystkie cenniejsze ruchomości, oraz 240 zł. gotówki. Właściciel oblicza straty na 2 tys. zł. Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenia. Najciekawszym jest fakt, że złodzieje „pracowali" w dzień, a jednak nie zostali spostrzeżeni, co świadczy o ich wielkim sprycie i rutynie.

Zagadkowa kradzież w Rybnickiem

W dniu 4 bm. zgłosił na posterunku policji w Rydułtowach kierownik parowozu i naczelnik gminy Marusze, Ludwik Ganibol, że będąc w Rybniku w towarzystwie dwóch osobników został okradziony z kwoty 200 zł. Pieniądze te pobrał w wspomnianym dniu dla gminy z Pow. Kasy Oszczędności. Jak dochodzenia wykazały Ganibol bawił po odbiorze pieniędzy cały dzień w restauracji i dlatego też zniknięcie sumy 200 zł. można sobie różnie komentować.

Niemile zdziwił się rolnik Juljusz Wysłucha, zam. w Gorzyczkach pow. Rybnik, gdy przebudziwszy się rano zauważył brak schowanych w szufladzie od stołu 96 zł. Okazało się, że w czasie, gdy domownicy byli pogrążeni w śnie, wszedł przez otwarte okno jakiś opryszek i zabrawszy pieniądze ulotnił się.

W administracji księcia Pszczyńskiego

nastąpiły ważne zmiany osobowe

Prasa niemiecka donosi, że Śl. Urząd Wojewódzki nie zezwolił więcej na dalsze zatrudnianie w charakterze gen. dyrektora administracji ks. Pszczyńskiego, dr. Brunna, który jest obywatelem Rzeszy niemieckiej. Wobec tego z dniem 1 bm. dr. Brunn musiał ustąpić z swego stanowiska. Następcą jego jest dyr. Trenczek.

Ponadto również nastąpiła zmiana na stanowisku doradcy prawnego administracji ks. Pszczyńskiego W miejsce syndyka dr. Gorolla, który przed dłuższym czasem ustąpił, zamianowany został w charakterze doradcy dr. Musialik z Warszawy.

„Ludzie szczury" napadli na cygana

Stali mieszkańcy hałd: Oślizlok Wiktor, Marszałkiewicz Władysław, Stocheiol Paweł i Szpitalny Jan z Siemianowic spotkawszy na ulicy ks. Stabika cygana Józefa Kwiatkowskiego z Czeladzi zażądali od niego pieniędzy na spirytus denaturowany. Gdy K. żądaniu temu odmówił, „ludzie szczury" rzucili się na niego i powalili go na ziemię, przyczem zrabowali mu 4 zł. Oślizlok uderzył cygana kamieniem w głowę tak silnie, że krwią zalanego K. musiano odstawić do lecznicy hutniczej, celem udzielenia mu pierwszej pomocy.

Śpiący furman pod kołami pociągu

Straszny wypadek kolejowy pod Olkuszem

W piątek rano na przejeździe kolejowym pod Rabsztynem, obok Olkusza miał miejsce straszny w skutkach wypadek, spowodowany... snem.

Furman Mordka Hotelski z Działoszyc wracał do domu z furą zakupionego w Zagłębiu węgla. Zmęczony Mordka zasnął, jednak niekierowany koń, znając drogę, szedł dalej. W pewnej chwili fura z drzemiącym furmanem znalazła się na przejeździe kolejowym. W tym momencie na torze ukazał się pędzący od strony Kielc pociąg pospieszny, który pełną parą wpadł na furmankę, rozbijając ją w kawałeczki. W katastrofie znalazł śmierć śpiący Mordka, którego postrzępione ciało znaleziono o kilkanaście metrów od miejsca katastrofy.

Nie Gorzyce, lecz Bełsznica

Z dniem 1 br. przemianowana została na szlaku kolejowym Rybnik — Olza nazwa dworca kolejowego Gorzyce Śl. na Bełsznica.

Za rzucanie kamieniami na kolejarzy

3 awanturników zostało dotkliwie ukaranych

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli bezrobotni: Maksymiljan Pohl, Ryszard Matuszek i Walter Kocura, wszyscy z Katowic, którym akt oskarżenia zarzucał obrzucenie urzędników kolejowych kamieniami i zadanie im ciężkiego urazu cielesnego.

W grudniu ub. r. jeden z urzędników kolejowych, zatrudniony na dworcu towarowym w Katowicach zauważył trzech podejrzanych osobników, którzy manipulowali coś przy zamkach, stojących na torze wagonów z towarami. Urzędnik wezwał osobników do natychmiastowego opuszczenia terenu dworca towarowego. Mężczyźni ci jednak nie usłuchali wezwania kolejarza, lecz poczęli obrzucać go kamieniami. Urzędnik odniósł ciężką ranę głowy. Na wszczęty przez kolejarza alarm nadbiegli inni kolejarze, którzy także zostali przez tychsamych osobników obrzuceni kamieniami i dotkliwie poranieni. W końcu jednak nadbiegła policja i aresztowała opryszków.

Na rozprawie oskarżeni do żadnej winy się nie przyznali, twierdząc, że zostali przez kolejarza niesłusznie posądzeni i to ich bardzo oburzyło. Sąd po przesłuchaniu jako świadków poszkodowanych kolejarzy, skazał Pohla na 8 miesięcy i Matuszka, oraz Kocurę na 6 miesięcy więzienia. (s)

Kiedy wolno nakładać areszt

na pensje pracowników

Wydane zostały przepisy w sprawie nakładania aresztu na pensje pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Ustalono, że od egzekucji zwolnione będą następujące kwoty: 1) należności przysługujące pracownikom na podróże służbowe, delegacje i przeniesienia, 2) dodatki służbowe, mające charakter zwrotu kosztów lub przeznaczone na pokrycie wydatków, związanych ze szczególnemi właściwościami służby, jak np. dodatek za nocną pracę, dodatki za konwój itp. 3) należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, 4) nagrody i zapomogi, jednorazowo przyznane pracownikom dla poratowania zdrowia własnego lub członków rodziny, zapomogi pośmiertne oraz zapomogi na wypadek z innych względów.

Zwolnienie od egzekucji obejmuje zarówno egzekucję sądową jak i egzekucję organów administracyjnych.

Ulgowe stawki podatku przemysłowego

dla pracowni rzemieślniczych, a karty rzemieślnicze

Przy stosowaniu ulg dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, przewidzianych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, napotykają płatnicy tego podatku na liczne trudności, związane z różnemi wątpliwościami, jakie nasuwają się urzędom skarbowym przy udzielaniu tych ulg. W związku z temi wątpliwościami władz skarbowych pierwszej instancji, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż posiadanie karty rzemieślniczej przez właściciela pracowni rzemieślniczej jest decydującym warunkiem stosowania ulgowych stawek podatku przemysłowego od obrotu, przewidzianych dla pracowni rzemieślniczych oraz ulg z art. 8, p. 5 ustawy, o ile odnoszą się one do pracowni (zajęć) rzemieślniczych. Inne momenty (jak np. prowadzenie pracowni przy pomocy silników mechanicznych i t. p.), są przy stosowaniu wspomnianych ulg bez znaczenia. Ulgi według wyjaśnienia należy stosować tak długo, dopóki na skutek orzeczenia wojewódzkiej władzy przemysłowej dane przedsiębiorstwo, pracownia, (warsztat) rzemieślnicze nie zostanie uznane za przymysł fabryczny. Stawki podatkowe, przewidziane dla pracowni rzemieślniczych mają zastosowanie również do pracowni, których właścicielami są osoby prawne (sp. akcyjne — sp. z ogr. odp. itp.), posiadające karty rzemieślnicze, wydane na jej imię (osoby prawnej), a nie na imię jej zastępców, upoważnionych do samoistnego prowadzenia przemysłu rzemieślniczego. Co do pracowni, będących własnością spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, ulgi te stosują się, o ile wszyscy udziałowcy wykażą się posiadaniem kart rzemieślniczych. Tak samo ulgi, przewidziane dla pracowni rzemieślniczych, mogą być stosowane jedynie w odniesieniu do tych spółek firmowych, których wszyscy współwłaściciele wykażą się posiadaniem karty rzemieślniczej. Wyjaśnienia te przyczynią się bezsprzecznie do usunięcia wątpliwości, jakie przy stosowaniu ulg, przewidzianych dla pracowni rzemieślniczych, posiadały urzędy skarbowe,, dające możność płatnikom tego podatku otrzymywania słusznie należnych im ulgowych stawek.

Rozporządzenie o rejestrze spółdzielni

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu o rejestrze spółdzielni na podstawie znowelizowanej ustawy o spółdzielniach. Rozporządzenie to postanawia, że rejestr handlowy spółdzielni prowadzi sąd, prowadzący rejestr handlowy, przyczem do prowadzenia rejestru spółdzielni oraz całego postępowania rejestrowego stosują się przepisy o rejestrze handlowym. Zaświadczenia o celowości nowopowstałych spółdzielni wydaja: Rada Spółdzielcza w stosunku do wszystkich spółdzielni, oraz związki rewizyjne w stosunku do tych grup spółdzielni, które podlegają ich rewizji. Pozatem rozporządzenie zawiera szereg przepisów formalnych postępowania przy rejestrowaniu spółdzielni. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 lipca r. b.

Tajemniczy napad w Brzezince

Niesłychana prowokacja ludności polskiej

W nocy z wtorku na środę około godz. 23 w miejscowości Podlarysz, gmina Brzezinka, niedaleko lokalu zbiórkowego „Volksbundu", jacyś niewykryci dotąd osobnicy, urządzili napad na powracającego z pracy mieszkańca Brzezinki p. Blauta Piotra, członka rady zakładowej na kop. „Mysłowice", starszego brackiego i prezesa kilku polskich organizacyj miejscowych.

Napadnięty spostrzegł, iż jest otoczony przez kilku osobników, czyhających na niego za płotami i w zbożu, chciał dosiąść roweru i uciec, lecz było już późno, gdyż w tej chwili otrzymał cios cegłą w twarz, i stracił przytomność. Napastnicy bez słowa bili nieszczęśliwego tyczkami zaopatrzonemi w gwoździe z pobliskich płotów i kopali go butami. Na krzyk napadniętego przybył mu na pomoc strażak kop. Mysłowice p. Goj, wskutek czego napastnicy uciekli w zboża niepoznani.

Skutkiem tego napadu p. Blaut stracił 3 zęby, ma złamaną rękę, 3 głębokie rany głowy i zmiażdżony nos. Przewieziono go do szpitala, gdzie dłuższy czas musi przeleżeć.

Społeczeństwo miejscowe czuje się tym wypadkiem głęboko poruszone, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawcami napadu były wyrzutki społeczeństwa z pod znaku „Volksbundu". Volksbundowcy miejscowi kilkakrotnie próbowali już napadu na p. Blauta i innych obywateli Polaków, a niedawno temu sam prezes „Volksbundu" wraz z kilku członkami pobili również dotkliwie polaka-kolejarza p. Kowalskiego, o czem prasa szeroko pisała. Napady poprzednio planowane na p. Blauta, zwykle kończyły się fiaskiem, ze względu na niezwykłą ostrożność napadniętego. Ostatnio jednak napastnicy wykorzystali niezwykle ciemną noc, zaczaili się za płotami i w zbożu, by na nieprzygotowanego wypaść znienacka i ogłuszyć go uderzeniem cegły.

Społeczeństwo miejscowe domaga się energicznego śledztwa, które wcale nie jest utrudnione, i przykładnego ukarania winowajców prowokujących polską ludność i polskie miejscowe organizacje na każdym kroku.

158)

Zwrócił się on do głównego portyku, ale w tej samej chwili, kiedy chciał drzwi otworzyć, Adrjanna przybyła jeszcze na czas, by je także zamknąć i wielki klucz obrócić w zamku.

Odetchnęła. Drzwi teraz były zamknięte. Serafina i Marceli mogli spać spokojnie.

Następnie przystąpiła do okna w przedsionku, ażeby widzieć, co książę pocznie.

Mogła dokładnie rozpoznać jego postać. Zdawało się, że nie zaniechał on bynajmniej swego zamiaru i szybko zdecydował się, co ma zrobić.

Adrjanna widziała, że udał się na inną stronę zamku i zaraz przyszło jej na myśl, że tam znajduje się mała furtka, prowadząca do wielkich, sklepionych piwnic. Tamtędy zatem książę zamierzał dostać się do zamku.

Odgadnąwszy ten zamiar Beauforta, Adrjanna natychmiast opuściła przedsionek, przebiegła przez kurytarz, dopadła szybko do drzwi, prowadzących z piwnic do wnętrza zamku i zamknęła je także.

Książę, jak się łatwo domyśliła, musiał być już w piwnicach.

Adrjanna zamyśliła się. Nagle przyszedł jej pomysł zabezpieczenia jeszcze lepiej Serafiny i Marcelego przed księciem.

Adrjanna była odważną. W zamku panowała zupełna cisza.

Nikt nie domyślał się niebezpieczeństwa, które Adrjanna w tej chwili odwróciła od zagrożonych.

Gdyby jej się nadto udało niebezpiecznego i okrutnego człowieka, który sam wlazł w pułapkę, uwięzić i tym sposobem przeszkodzić jego zamiarom, to mogłaby nazajutrz oddać go w ręce Marcelego, ażeby zadecydował, co z nim zrobić.

Pocichu powróciła do przedsionka, uchyliła wielkie i ciężkie drzwi i wyjrzała na zewnątrz.

Panująca dokoła ciemność pozwalała jej wprawdzie widzieć zaledwie na kilka kroków, znała jednak dokładnie położenie owych drzwi, które z zewnątrz od bocznej strony zamku prowadziły do piwnic.

Pobiegła na to miejsce. Drobne jej nóżki ledwo dotykały ziemi. Za chwilę miało się rozstrzygnąć, czy jej się powiedzie wykonać swój plan zuchwały.

Nie myliła się. Książę rzeczywiście zeszedł do piwnic, ażeby stamtąd dostać się do zamku.

Adrjanna przybyła szybko do drzwi i zamknęła je silnie na skobel zewnętrzny.

Straszny wróg był na dole. Został uwięziony w piwnicach. Oczekiwało go niesłychane upokorzenie nazajutrz, gdy Marceli będzie wypuszczał z tego ciemnego więzienia księcia Beauforta i dawniejszego dziedzica zamku Sarbonne.

Okrucieństwo Beauforta dodało jednak narzeczonej Marcelego odwagi do spełnienia tego czynu.

Po co książę wszedł do piwnicy? Skoro wszedł, niechże tam pozostanie przez noc całą, albo tak długo, jak Marceli postanowi.

Marceli mógł teraz śmiało zażądać sprawiedliwości i wyroku króla! Nareszcie na jego prześladowcę przyjść miała chwila kary nieba!

Zamknąwszy drzwi, Adrjanna złożyła ręce do dziękczynnej modlitwy. Spełniła dzieło ocalenia. Słuchała jeszcze przez chwilę pode drzwiami, ale nic słychać nie było.

Chciała już powrócić przez portyk do zamku, gdy doszedł do niej głuchy szmer.

Zatrzymała się i słuchała.

Książę przyszedł do drzwi i próbował je otworzyć, przekonał się jednak, że były zamknięte.

Adrjanna słyszała przekleństwo, które się wydarło z ust tak nagle pozbawionego wolności Beauforta.

Nie mógł wyjść, drzwi opierały się jego usiłowaniom. Po krótkim czasie przekonał się o tem i przestał się do nich dobijać.

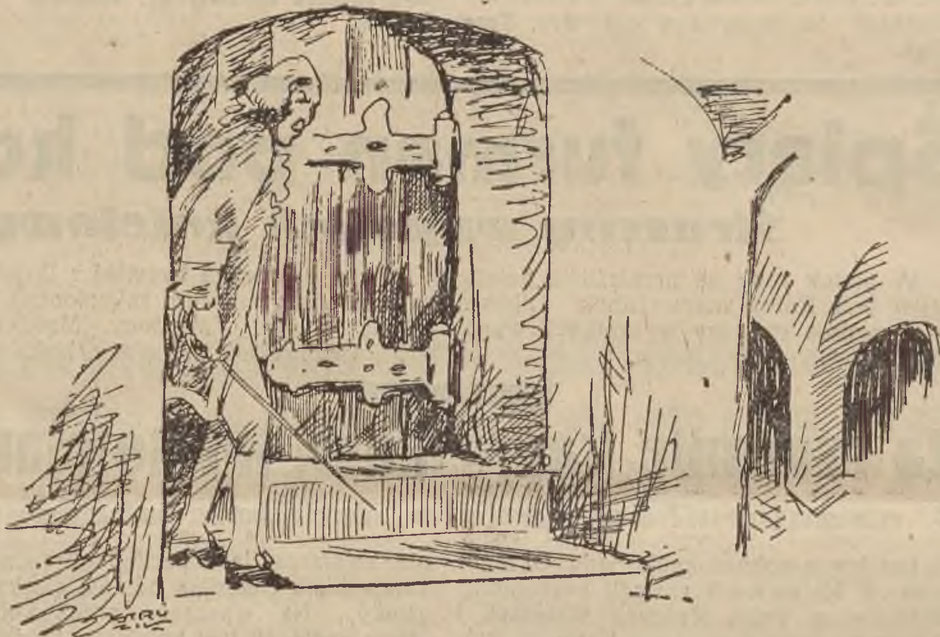
Haniebny jego zamiar nie udał się dzięki odwadze i przytomności umysłu Adrjanny.

Adrjanna odeszła ode drzwi, wróciła do portyku, weszła do przedsionka i zamknęła wielkie jego drzwi za sobą. Mogła teraz spokojnie iść do Serafiny, a Marceli nie domyślał się nawet jakiego niebezpieczeństwa uniknął.

CXX.
NOC W GROBIE

Serafina bez przeszkody przespała w swym pokoju całą noc. Marceli także pokrzepił się spokojnym, smacznym snem.

Zrana obudził go głos Adrjanny, która zapukała do drzwi.



Nie mógł wyjść, drzwi opierały się jego usiłowaniom

Wstał szybko, a ponieważ nie rozbierał się wcale, otworzył drzwi swego pokoju i pozdrowił serdecznie Adrjannę.

Przystąpiła ona do niego z miną poważną i tajemniczą.

— Przedewszystkiem, jak się ma moja droga matka po tych wzruszeniach, ukochana Adrjanno? — zapytał.

— Zdaje się, że śpi jeszcze! — odpowiedziała Adrjanna. — Spodziewać się należy, że ten sen wywrze dobry skutek.

— Dałby to Bóg!

— Mam do ciebie prośbę, Marceli! — zaczęła Adrjanna żywo. — Sądzę, że zrobiłbyś najlepiej, gdybyś się postarał, żeby król przybył tu znowu i to o ile można najprędzej.

— Ażeby nas obronił przed Beaufortem?... Nie obawiaj się... Jego potęga skończy się wkrótce i nie będzie mógł nam szkodzić!...

— Na chwilę już się skończyła, Marceli, gdyż Beaufort jest naszym więźniem!

— Książę chciał, gdy noc zapadła, raz jeszcze wrócić do zamku... Na szczęście spostrzegłam to i zamknęłam wejście. Wtedy wszedł przez małe drzwiczki, prowadzące do piwnicy...

— Widziałaś to wszystko?

— Czuwałam.

— Moja wierna, odważna Adrjanno! — rzekł Marceli, całując w czoło ukochane dziewczę.

— Gdy zszedł do piwnicy, zamknęłam drzwi za nim.

— Zręczny pomysł, daję słowo A zatem masz Beauforta w więzieniu?

— Musi się znajdować w piwnicach. Słyszałam go na dole, wyjść stamtąd nie mógł.

— Brawo, Adrjanno! — zawołał Marceli. — To mi się podobał

— Teraz śpiesz do Wersalu i sprowadź tu króla — zakończyła żywo Adrjanna opowiadanie. — Sprowadź tu króla, ażeby wydał wyrok na więźnia.

Marceli milczał przez chwilę.

— Nie można temu niegodziwemu i nie przebierającemu w środkach Anatolowi Beaufort oszczędzać upokorzenia! — rzekł wreszcie. — Ale króla w tym celu trudzić nie mogę.

— Nie chcesz się odwołać do sprawiedliwości królewskiej?

— Chcę Adrjanno, lecz w inny sposób i przy innej okazji. Król rozstrzygnie pomiędzy nim a mną.

— Ah, Marceli, nie odkładaj tego... Książę zawsze będzie się starał sprowadzić jakieś nieszczęście.

— Nie, Adrjanno, teraz nie jeszcze. Godzina jeszcze nie wybiła. Dzieło zemsty powiedzie mi się i doprowadzę je do końca. Długa walka zbliża się do rozwiązania, a upadek księcia będzie tem pewniejszy.

— Chcesz go zatem wypuścić? Chcesz okazać się wspaniałomyślnym względem tego okropnego człowieka? — zapytała Adrjanna.

— Nie uniknie on swego losu, gdy przyjdzie właściwa chwila. Nie powątpiewaj o tem, że spełnię święty obowiązek pomszczenia mojej matki i Aba Koronosa. Teraz, gdyśmy się zabezpieczyli od niego na noc dzisiejszą, możemy go wypuścić.

— Marceli, zabezpiecz się od niego, niech poniesie karę za swoje zbrodnie. Nie wahaj się!

— Nie ujdzie zasłużonej kary, Adrjanno, zważyłem wszystko dobrze i plan sobie ułożyłem. Zawołaj teraz starego Bertranda i obu strzelców, niech będą świadkami poniżenia, jakie Beaufort ściągnął na siebie.

Adrjanna wyszła wraz z Marcelim z jego pokoju. Oboje udali się do furtki, prowadzącej do piwnic.

Adrjanna przywołała starego leśniczego i dwóch strzelców.

Marceli przedewszystkiem zapytał ich o swojego czarnego sługę i dowiedział się od starego Bertranda, że Hassan jest silnej natury i nie umrze wskutek odniesionej rany.

— Odnioś ją za mnie, Bertrandzie! — rzekł Marceli. — Dołóżcie wszelkich starań, aby go pielęgnować i ocalić, wiem teraz, że mi jest wierny.

To powiedziawszy, Marceli ze starym leśniczym i innemi osobami przystąpił do drzwi.

Adrjanna otworzyła je.

— Podczas nocy jakiś człowiek, skradający się koło zamku w złym zamiarze, wszedł tutaj! — rzekł Marceli do otaczających. — Chciał tędy dostać się do wewnętrznych pokojów, ale panna Valmont miała tyle odwagi, że pozamykała drzwi i uwięziła go tutaj. Pójdziemy teraz do piwnicy i wyprowadzimy więźnia.

— Z przeproszeniem pana markiza, — rzekł stary Bertrand zakłopotany. — Jeżeli ten człowiek znał miejscowość...

— Znał ją widocznie! — potwierdził Marceli.

— W takim razie uszedł, panie markizie.

Marceli i Adrjanna spojrzeli na mówiącego ze zdziwieniem.

— Skąd takie przypuszczenie, panie leśniczy? — zapytał Marceli.

— Człowiek obznajomiony z miejscowością, musiał wiedzieć, że na dole w piwnicy znajduje się rozwalone po części przejście podziemne, panie markizie.

— Nic o tem nie wiedziałem.

— A jednak tak jest rzeczywiście, panie markizie. Stare to podziemne przejście prowadzi do odległego miejsca w lesie, gdzie jest mały pałacyk, który obecnie służy strzelcom za miejsce schronienia w czasie niepogody.

— W takim razie więzień musiał znaleźć to wyjście i uciec! — zwrócił się Marceli do Adrjanny.

— Ten podziemny kurytarz pochodzi z bardzo dawnych czasów, kiedy było niebezpieczeństwo, że zamek może być oblężony — opowiadał stary Bertrand. — W kronice zamku jest wzmianka, że z powodu tego podziemnego przejścia zamek był podczas oblężeń niezdobyty.

— Przynieście pochodnię, leśniczy i zaprowadźcie nas na dół! — rozkazał Marceli.

Strzelcy pobiegli i powrócili wkrótce z dwiema zapalonemi pochodniami.

— Pójdę z tobą na dół! — rzekła Adrjanna.

Jeden ze strzelców szedł z pochodnią naprzód, za nim szedł Marceli z Adrjanną i starym Bertrandem, a drugi strzelec z pochodnią zamykał orszak.

Zeszli do wielkich sklepionych piwnic, w których znajdowały się beczki wina, stare narzędzia i tym podobne przedmioty.

Leśniczy dokładnie obeznany z miejscowością, był przewodnikiem.

Po przebyciu kilku ciemnych, wielkich pieczar, które pochodniami oświetlano, zwiedzający przybyli do starej, zrujnowanej już znacznie części podziemi, bardzo dawno zbudowanej.

Tu w jednym z rogów był początek podziemnego kurytarza.

W piwnicach nie było można znaleźć księcia, zdanie starego leśniczego że musiał uciec tajemnem przejściem, tem większą znalazło wiarę, gdy Bertrand odkrył świeże ślady nóg w wilgotnej ziemi.

Marceli postanowił poznać i zbadać to podziemne przejście.

Adrjanna pozostała przy jego boku i zeszła wraz z nim do wilgotnego, pleśnią ziejącego kurytarza.

Przejście to było zbudowane bardzo silnie, co można było poznać i osądzić, jakkolwiek pleśń, mech i robactwo pokrywały kamienie sklepienia.

Czerwonawe światło pochodni padało na wilgotne, ponure ściany i na również wilgotną, szlamem okrytą podłogę. Wszędzie, gdziekolwiek padło oko, widać było mnóstwo robactwa.

Kurytarz ten był widocznie zbudowany bardzo dawno, mimo to tylko w niektórych miejscach doznał lekkich uszkodzeń. Ściany u góry zamykały się sklepieniem, a były bardzo grube W wielu miejscach ze ścian i sklepienia poopadał tynk.

Stary leśniczy obstawał przy swojem zdaniu, że człowiek, który w nocy znajdował się w piwnicach, musiał uciec tą drogą. Rzeczywiście w niektórych miejscach poznać było można ślady jego stóp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Roehm i towarzysze niewygodnymi świadkami

Groziła im śmierć już w 1932 roku

Z Pragi donoszą:

Wychodzący w Karlsbadzie organ niemieckich socjalistów „Neuer Vorwärts" zamieszcza w związku z gromadnemi morderstwami w III Rzeszy, sensacyjne szczegóły o tem, że zamordowanym obecnie, **już w kwietniu 1932 groził ten sam los.**

W kwietniu 1932 r. monachijska „Münchner Post" zamieściła wiadomość, że w „Brunatnym Domu" istnieje **organizacja morderców, która otrzymała zlecenie sprzątnąć kilku niewygodnych przywódców narodowo - socjalistyczn.** Odpowiedzialność za tę organizację „Münchner Post" składała **na majora Bucha, jako kierownika,** oraz na przywódcę chorągwi Danzeisena, **bliskiego przyjaciela Hitlera.** W związku z tem ogłoszeniem nastąpił proces, w którym **Danzeisen został skazany na 6 miesięcy więzienia.** Później przyjaźń jego z Hitlerem **stała się jeszcze ściślejsza.** Przywódcy brunatnej armji, którym groziło zamordowanie, **uciekli do Berlina** i pragnęli, by w razie ich zamordowania, **przyczyny i sprawcy śmierci zostali ujawnieni.** Jeden z tych skazanych już wówczas na śmierć, hitlerowców, doradca i bliski współpracownik zamordowanego Roehma, **niejaki dr. Bell, zjawił się wtedy w berlińskiej redakcji „Vorwärts'a"** i oświadczył, że przybywa z **polecenia Roehma.** Zakomunikował, że Roehm i towarzysze jego obawiają się, że zostaną zastrzeleni z **powodu stosunków utrzymywanych z Reichswehrą.**

Z obawy więc uciekli w towarzystwie adwokata Luetgebrunego do Berlina i zamieszkali w hotelu „Kaiserhof".

Byli to następujący hitlerowcy: szef sztabu Roehm, szef wywiadu hrabia Du Moulin - Eckert, szef urzędu dla spraw rasowych Himmler, hrabia Spreti i dr. Bell.

Los zaś ówczesnych uciekinierów był następujący: major Buch został zastrzelony w ub. roku podczas przechadzki w lesie, dr. Bell został zamordowany przez bawarskich narodowych socjalistów na terenie austrjackim na wiosnę 1933 r., Roehm i hrabia Spretti zostali zamordowani 30 czerwca 1934 r., a kazał ich zamordować Himmler, któremu w 1932 r. również groziła śmierć.

Otton Strasser wyznacza termin 8-mio dniowy Hitlerowi. Gdy do tego czasu Hitler nie pociągnie do odpowiedzialności tych znanych mu przestępców, grozi, że ogłosi **wszystkich ich nazwiska.**

Plon „czerezwyczajki" niemieckiej

Z Pragi donoszą:

Jak opowiadają zbiegowie z Niemiec, liczba rozstrzelanych jest daleko większa, niż pierwotnie przypuszczano. Obliczają ją na 46 osób, do których doliczyć trzeba jeszcze bardzo pokaźną liczbę tych, którzy zostali zgładzeni, za stawianie oporu, oraz tych, którzy woleli popełnić samobójstwo, niż dostać się w ręce siepaczy. Naogół obliczają, że liczba ofiar dochodzi do 80.

„Neue Freie Presse" donosi, że zginęli z ręki „czerezwyczajki" hitlerowskiej także generał Losow, pułkownik Seisser, b. bawarski minister spraw wewn. **Statzel i ks. Mueller,** który w ubiegłym roku został skazany na kilka miesięcy więzienia za opowiadanie o zbrodniach hitlerowskich. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się przywódcy bawarskich monarchistów: **hr. Guttenberg, baron Aretin, baron Redwitz i v. Rumbold.** Seisser był prezydentem policji monachijskiej w r. 1923 i on to udaremnił wtedy zamach Hitlera, widać więc, że Hitler po latach pomścił się nad tymi, którzy mu się skutecznie przeciwstawili w r. 1923, aczkolwiek od lat wielu nie brali oni już udziału w życiu politycznem.

Papen jest rozgoryczony

Z Londynu donoszą:

Biuro Reutera donosi: Papen jest jeszcze oficjalnie wicekanclerzem, ale nie posiada już żadnych biur, bo jego biura zostały zamienione na główną kwaterę nowego szefa sztabu, armji brunatnej Lutzego. Wnioskują z tego, że polityczna działalność Papena jest ukończona. Papen bawi jeszcze w Berlinie, ale chodzą pogłoski, że wnet wyjedzie na urlop zagranicę, i wycofa się z życia politycznego. Zastrzeleniem jego sekr. Bosego, oraz zaaresztowaniem jego współpracowników więcej się rozgoryczył, niż sponiewieraniem jego własnej osoby. Domaga on się energicznego śledztwa, które jego zdaniem wykaże, że współpracownicy nie stali w żadnym związku ze spiskiem przeciwko Hitlerowi. Siła liczebna brunatnej armji ma być o jakie 40 proc. zmniejszona. Dalej donoszą, że Papen przeciwny był zalegalizowaniu morderstw popełnionych na przywódcach brunatnej armji. Stosunki pomiędzy narodowymi socjalistami a konserwatystami zaogniają się coraz więcej.

Propagandowe loty braci Adamowiczów po Polsce

Z Warszawy donoszą:

W najbliższych dniach bracia Adamowicze rozpoczną na swym aparacie loty po **Polsce.** Program i trasa lotów ustala obecnie Aeroklub R. P. 15 bm. bracia Adamowicze przybędą do **Inowrocławia, jako goście Aeroklubu Kujawskiego, który organizuje zlot gwiaździsty z całej Polski.**

Bracia Adamowicze otrzymują z Ameryki liczne zgłoszenia telegraficzne wielkich koncernów wydawniczych z prośbą o udzielenie wywiadu. Jedno z wydawnictw zaproponowało Adamowiczom **wydrukowanie pamiętników** za wysokiem **honorarjum.** Prezydjum rady organizacyjnej polaków z zagranicy mianowało braci Adamowiczów **honorowymi delegatami na zjazd polaków z zagranicy.**

Spalono wszystkich zamordowanych

Z Wiednia donoszą:

Do Wiednia nadeszła wiadomość, że tajna policja państwowa nakazała **spalenie zwłok wszystkich zamordowanych.** Za spokój duszy zamordowanego działacza katolickiego Klausnera zamówiono żałobne nabożeństwo w kościele **św. Jadwigi** i żona zamordowanego zwróciła się do władzy o wydanie zwłok męża. Okazało się, **że zwłoki zostały już spalone.** Żonie Klausnera nie pozwolono nawet **zobaczyć ciała męża.**

Krwawe zaburzenia strejkowe w San Francisco

Z San Francisko donoszą, że sytuacja strejkowa **zaostrzyła się.** Wczoraj doszło do zaciętej walki pomiędzy strejkującymi a policją. Według dotychczasowych doniesień 3 osoby zostały zabite, 22 odniosły ciężkie rany, a przeszło 30 jest lżej rannych. Strejkujący strzelali w kierunku policji, która z trudem przywróciła porządek. Podczas rozruchów dokonano licznych podpaleń i wybito wiele szyb w dzielnicy portowej.

Kłamstwa niemieckie

Z Paryża donoszą:

Prasa francuska i angielska z większą niż dotychczas stanowczością twierdzi, powołując się na informacje prywatne, że **wszelkie doniesienia hitlerowskie o rzekomym spisku Roehma i towarzyszy są kłamstwem, wymyślonem przez Hitlera, Goeringa i Goebbelsa w tym celu, by usprawiedliwić ich zamordowanie, którego dokonano dlatego, by się pozbyć ludzi, którzy znali zbyt dobrze ich zbrodnicze postępowanie. Wszyscy zastrzeleni bawarscy przywódcy narodowo - socjalistyczni zapewniali przed śmiercią, iż o żadnym spisku nie wiedzieli, a teraz okazuje się, że również nieprawdą jest doniesienie, jakoby Roehm był kazał swoim oddziałom wyruszyć na ulice miasta.**

Zarówno paryski „Temps" jak londyńskie „Timesy" stwierdzają kategorycznie kłamstwa propagandy niemieckiej. W związku z tem zasługuje na podkreślenie to, co w parlamencie angielskim przypomniał poseł Montague, który wskazał na to, że zastrzeleni Ernst i Heines byli wymienieni w znanej księdze brunatnej o podpaleniu Reichstagu, jako ci, którzy podłożyli ogień. Goering skorzystał poprostu ze sposobności, by uprzątnąć wszystkich, którzy znali tajemnicę pożaru Reichstagu.

„Times" pisze, iż nikt w świecie nie bierze na serjo opowiadań o spisku, bo wszyscy znają bajkę hitlerowską o spisku komunistycznym, w związku z czem spłonął Reichstag, którą to bajkę zmyślono tylko dlatego, by się pozbyć przeciwników politycznych.

Sensacyjne rewelacje Ottona Strassera

Z Pragi donoszą:

Równocześnie w wydawanym przez siebie piśmie „Die Deutsche Rewolution", Otto Strasser zamieszcza **sensacyjne szczegóły o wewnętrznych stosunkach partji hitlerowskiej i o roli Hitlera.** Według tych rewelacyj, Hitler jeszcze w ostatnich dniach **czerwca** pertraktował z zamordowanym **Grzegorzem Strasserem o wprowadzenie go do rządu.** Zamordowany Grzegorz Strasser jako warunek stawiał **usunięcie Goeringa.** Otton Strasser otrzymał od zamordowanego swojego brata dnia 20 czerwca list, w którym tenże mu donosił, że Goering **zamierza go zamordować.** Goering każe podsłuchiwać wszelkie rozmowy **telefoniczne Hitlera i prywatną jego pocztę poddawać rewizji przez swoich agentów.** Dlatego Hitler każe sobie przysyłać ważne listy pod adresem żony Goebbelsa. W Niemczech pederastja jest ścigana karnie w myśl par. 175 niemieckiego kodeksu karnego. Wobec tego, że Hitler celem usprawiedliwienia morderstw dokonanych na swoich dotychczasowych współpracownikach zarzucał im karygodne czyny w myśl par. 175., Otto Strasser zadaje publicznie pytanie, Hitlerowi, czy za tego rodzaju **zbrodnie karze on tylko nieboszczyków.** Otton Strasser zarzuca Hitlerowi, że zna on dokładnie takich samych zbrodniarzy, którzy obecnie jeszcze **są ministrami i wielkimi dygnitarzami narodowo-socja**listycznymi.

TU WYCIĄC!

Humor

PRÓBA GENERALNA.

Bank Federalny w Chicago dla obrony przed napadami bandytów zorganizował własną policję.

Pewnej nocy naczelny dyrektor banku, mr. Plumkins postanowił wystawić policję na próbę. Przebrał się i z rewolwerem w ręku wtargnął do sali, w której znajdowała się kasa.

Próba zakończyła się zupełnem fiaskiem.

Policjanci nie stawiając żadnego oporu, pozwolili się sterroryzować i bezsilnie patrzyli, jak przebrany dyrektor wyjmował z kasy pancernej dwa miljony dolarów.

Od tej chwili ślad po nim zaginął.

RAPORT WIĘZIENNY.

„Melchjor Świstała, skazany na śmierć przez powieszenie, uratował swoje życie, umierając w więzieniu w przeddzień egzekucji".

WŚRÓD PRZYJACIÓŁEK.

— Moje córeczki to istna poezja.

— Aha, to dlatego nie wychodzą twoje pannice za mąż. Poezje w tych czasach zupełnie nie idą.

— 452 —

ża, gdzie pozostaną pod dobrą opieką aż do pełnoletności.

Nie minął miesiąc od zniknięcia Janusza. a zrzuciła już żałobę i zaczęła przyjmować otwarcie w swym domu hrabiego Lavalle.

Gdy dzisiaj wszedł do jej pokoju, podbiegła do niego z radością i zarzuciła mu ręce na szyję, zapytując, skąd wraca.

Lavalle, który nie miał powodu do ukrywania prawdy przed Sydonją, odpowiedział, iż był u Lili.

Na twarzy Sydonji ukazał się wyraz niezadowolenia.

— Uważam, że jesteś tam zanadto czestym gościem! — rzekła. — Życzyłabym sobie, byś teraz zerwał z nią zupełnie.

Lavalle nie mógł się powstrzymać od lekkiego uśmiechu.

— Spełniałem tylko twoje życzenie. I ja postanowiłem zerwać z panną di Rigano, jak tylko będzie mogła powetować sobie mą stratę tryumfami na scenie.

— Co takiego? — zapytała Sydonja zdziwiona. — Nie rozumiem cię!

— Jakto, więc nie wiesz o tem, że w najbliższych dniach, ma się odbyć premjera sztuki, w której Lila będzie grała główną rolę? Przykładają wielkie nadzieje do jej talentu. Tego wieczora może stać się ona sławną artystką.

Z oczu Sydonji padło spojrzenie, pełne nienawiści. Twarz jej pobladła.

W sercu jej zawrzała nienawiść i zazdrość. Jakto? Ta kobieta, która była jej panną służącą, która ona wypoliczkowała, a potem zmuszona była uznać

— 449 —

Markiza pochwaliła Urakę za jej pomysł i czekała cierpliwie wyznaczonego dnia. Tymczasem stan chorego, pozbawionego opieki i pielęgnacji, nie poprawiał się wcale ku zdumieniu profesora. Przeciwnie, pacjent słabł z każdym dniem coraz bardziej i nie odzyskiwał przytomności.

Nadszedł wreszcie oznaczony przez Urakę dzień. Około godziny ósmej wieczorem weszła markiza do pokoju chorego. Zastała tam już starą swą sługę. Trzymała ona właśnie w ręce flaszeczkę z trucizną, i z zadowoleniem przekonywała się, że ma należyty kolor.

Markiza po raz pierwszy zatrzymała się dzisiaj dłużej w pokoju chorego. Dotychczas bawiła w nim zaledwie po kilka minut. Nie widywała też wcale Janusza.

Co ją obchodził człowiek, którego skazała na śmierć? Warunki, w jakich go znalazła. nasuwały przypuszczenie, iż należy do niższych sfer. i że nikt się o niego nie zatroszczy.

Spoglądała też z zainteresowaniem na Urakę, która nalała trucizny na łyżeczkę i zbliżyła się z nią do łóżka chorego.

Ale stara była niezręczna. Prawdopodobnie skutkiem podeszłego wieku ręka jej zadrżała, przez co wylało się trochę płynu na ziemie.

Markiza poskoczyła ku niej.

— Daj to! — szepnęła szybko. — Szkoda każdej kropli Podeprzej mu głowę, bym mogła mu wlać do gardła to lekarstwo!

Uraka, rozsunąwszy zasłony u łóżka, spełniła rozkaz swej pani.

Pogrzeb wielkiej uczonej

Zwłoki śp. Curie-Skłodowskiej spoczęły w grobie rodzinnym

Z Paryża donoszą:
Zgodnie z życzeniem zmarłej pogrzeb Marji Curie-Skłodowskiej odbył się w ciszy w gronie najbliższej rodziny bez żadnych ceremonij oficjalnych. Wielka uczona została pochowana na małym cmentarzu Sceaux w grobie rodziny Curie. Na kamiennej płycie figurują nazwiska pochowanych tam rodziców i Piotra Curie. Płytę kamienną otaczają krzewy róż. Grób ten w dniu pogrzebu pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów, wśród których znajduje się wspaniały wieniec od Prezydenta R. P., ambasadora Chłapowskiego i szeregu instytucyj polskich. Nadesłały również wieńce towarzystwa naukowe z całego świata.
O godz. 11.30 przybył na cmentarz Sceaux orszak żałobny. Za trumną postępowały córki śp. Skłodowskiej, członkowie najbliższej rodziny, prezes akademji nauk, dyr. instytutu im. Piotra Curie i kilka osób z najbliższego otoczenia zmarłej. Ciężką trumnę mahoniową ze śmiertelnemi szczątkami wielkiej uczonej wśród głębokiej ciszy ustawiono w grobowcu. O godz. 12-tej uroczystość żałobna została zakończona.
Jak twierdzi sprawozdawca „Journal", jedyną troską Curie-Skłodowskiej, gdy poczuła koniec swych dni, było zapewnienie pracom naukowym dalszego rozwoju. Wezwała swe córki i oświadczyła:
„Jestem przekonana, że walczyć będziecie nieustannie o doprowadzenie do końca wielkiego dzieła waszego ojca. Chcę spocząć w grobie obok Piotra Curie. Nie rzucajcie na mogiłę mą kwiatów. Pragnę tak, jak mój ojciec i matka, zejść do grobu w zupełnej ciszy."

Rozmowy polsko-litewskie

zostaną nanowo nawiązane

Z Warszawy donoszą:
Od kilku dni bawi w Pikiliszkach b. premjer Al. Prystor, który przed kilku dniami powrócił z Litwy, gdzie odbył szereg rozmów z wybitnymi politykami litewskimi, a między innymi z prezydentem państwa litewskiego.
W kołach politycznych krąży pogłoska, że w najbliższych dniach rozpoczną się nanowo rozmowy między Polską a Litwą, które ostatecznie doprowadzą do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu państwami. W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie do Wilna delegacji działaczy gospodarczych z Litwy.

Wywiad z szefem sztabu S. A. Lutzem

Reorganizacja szturmówek musi nastąpić

Z Berlina donoszą:
Nowo-mianowany szef sztabu Lutze udzielił przedstawicielowi „Angriffu" wywiadu, w którym zapewnia, że Hitler pozostał wierny S. A. i odnosi się do nich z niezmiennemi uczuciami miłości. Gdyby stosunek wodza do szturmówek uległ zmianie, to mógłby on przecież zarządzić ich rozwiązanie, zeznaczył szef sztabu, dodając z naciskiem, że jednakże reorganizacja oddziałów szturmówek nastąpi i nastąpić musi, gdyż jest bezwarunkowo konieczna.
Dalszych wywodów Lutzego o reorganizacji szturmówek, organ narodowo-socjalistyczny nie podaje, ograniczając się do następującej uwagi swego przedstawiciela, który wywiad otrzymał:
„Nie jest wykluczonem, że w toku reorganizacji nastąpi ograniczenie ilości oddziałów szturmowych jeśli się zważy, że szef sztabu Lutze pragnie z brunatnych formacyj stworzyć czyste i politycznie godne zaufania narzędzie".

Krwawe rozruchy w Amsterdamie

zostały uśmierzone

Z Brukseli donoszą:
Policji holenderskiej udało się dopiero dziś nad ranem stłumić rozruchy, jakie wybuchły w dzielnicy robotniczej Joraan. Rozruchy wynikły na tle wypłacania zasiłków bezrobotnym w zmniejszonej wysokości. Cała dzielnica została przejściowo opanowana przez tłum bezrobotnych, którzy ustawili barykady. Policja musiała zażądać pomocy wojska. Po kilkugodzinnej walce ulicznej policja opanowała całkowicie dzielnicę, aresztując przywódców zrewoltowanych robotników. Burmistrz Amsterdamu wydał odezwę, w której twierdzi, że rozruchy były dziełem agitatorów komunistycznych i wzywa ludność, by się nie poddawała podszeptom nieodpowiedzialnych elementów.

Ulica Curie-Skłodowskiej w Paryżu

Z Paryża donoszą:
Minister oświecenia publicznego Berthod oświadczył, że rząd francuski zrezygnował z zamiaru urządzenia ś. p. Marji Curie - Skłodowskiej pogrzebu na koszt państwa, ponieważ wolą zmarłej było, by pogrzeb jej odbył się niezwykle skromnie z udziałem jedynie najbliższych krewnych.
Na początku roku akademickiego na Sorbonie odbędzie się uroczysta akademja ku czci genjalnej odkrywczyni radu. W paryskiej radzie miejskiej został zgłoszony wniosek w sprawie nazwania jednej z ulic imieniem Marji Curie - Skłodowskiej. Wniosek ten zostanie niewątpliwie uchwalony.

3 miljony na budowę szkół

Z Warszawy donoszą:
Na rok szkolny 1934/35 wyasygnowano na budowę szkół kredyt w wysokości trzech miljonów złotych. Sumę tę zebrało towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych.

Gen. Maciszewski prezesem łódzkiej izby przemysłowo-handlowej

Po rezygnacji Roberta Geyera, którego wielkie zakłady przemysłowe ogłosiły upadłość, ze stanowiska prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, na jego miejsce ma zostać wybrany prezes zakładów przemysłowych Scheibler i Grohman, gen. dr. Maciszewski.

First Vienna F. C. — Reprezentacja Bielsk o-Biała 12:1 (5:1)

Czołowa zawodowa drużyna Austrji First Vienna Football Club odniosła bezapelacyjne zwycięstwo nad reprezentacją drużyn Bielska-Białej w stosunku 12:1 (5:1). Drużyna Austrjaków wystąpiła w pełnym i najsilniejszym składzie.

Marsz. Piłsudski w Pikiliszkach

Wilno, 6. 7.
Dziś o godz. 18,40 przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie swego adjutanta kpt. Miłodowskiego. Na dworcu witali Marszałka przedstawiciele władz z wojewodą Jaszczołtem oraz licznie zebrani wyżsi oficerowie z gen. Skwarczyńskim i Godziejewskim. P. Marszałek udał się samochodem do Pikiliszek.

Proces o zamach na konsula sowiecki we Lwowie

Z Lwowa donoszą:
Dn. 5 bm. rozpoczął się tu wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 14-tu młodych ukraińców, przeważnie akademików, członków referatu bojowego O. U. N., oskarżonych o zamach, współdziałanie oraz podżeganie do zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie. Głównym oskarżonym jest Łemyk, który stawał już przed sądem doraźnym i skazany został na dożywotne więzienie za zabójstwo sekretarza konsulatu sowieckiego Majłowa, którego zamachowiec wziął za konsula. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano Łemyka, który przedstawił ponownie przebieg zamachu i jego tło. Po zeznaniach Łemyka rozprawę odroczono. Następna rozprawa odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Nagrodzeni mordercy

Z Berlina donoszą:
Dowódca korpusu wschodniego S. S. i komendant pułku gwardji przybocznej tej formacji, Dietrich, zamianowany został przez Hitlera wyższym dowódcą. Również dwóch członków rady miejskiej Monachjum, Weber i Maurice, będący członkami S. S., zaawansowali na wyższe stanowiska. Jeden z nich towarzyszył Hitlerowi w nocy na 30 czerwca do Wiessee, drugi aresztował osobiście kilku zbuntowanych szturmowców na ulicach Monachjum.

WYROK W PROCESIE O. U. N.

o zamach na kuratora Gadomskiego

Z Lwowa donoszą:
6 bm. o godz. 1,30 w nocy ogłoszony został wyrok w procesie członków O. U. N., oskarżonych o usiłowany zamach na kuratora okręgu szkolnego we Lwowie Gadomskiego. Główny oskarżony Seweryn Mada skazany został za usiłowanie zabójstwa kuratora Gadomskiego na łączną karę 12 lat więzienia. Zaznaczyć należy, że Mada odsiaduje karę dożywotniego ciężkiego więzienia za usiłowanie zabójstwa wywiadowcy Tendaja.
Drugi oskarżony Aleksander Łucki skazany został za zbrodnię stanu na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat. Juljan Iwanczuk skazany został za zbrodnię stanu, podżeganie do zabójstwa i przygotowywanie materjałów wybuchowych na 15 lat więzienia, Wasyl Medwid za zbrodnię stanu i przechowywanie materjałów wybuchowych na 5 lat więzienia, ostatni oskarżony Wasyl Fedyński za kolportaż nielegalnej literatury O. U. N. na 2 lata więzienia.

TU WYCIĄĆ

— 450 —

Markiza zbliżyła łyżeczkę z trucizną do ust chorego.
Nagle... cóż to?...
Ledwie rzuciła okiem na twarz nieprzytomnego mężczyzny, zawahała się. Łyżeczka w jej ręce poczęła drżeć, bardziej jeszcze niż w rękach Uraki, tak, że większa część trucizny znów wylała się na ziemię.
Wprawdzie markiza zauważywszy zdziwione spojrzenie starej sługi, podniosła jeszcze raz rękę do ust chorego, ale zatrzymała się w połowie drogi. Oddychając, opuściła ostatecznie rękę, jakby uległa jakiemuś tajemniczemu wpływowi.

ROZDZIAŁ LXXVII.

KAŻDA WINA MŚCI SIĘ NA ZIEMI.

Do osób, na które wieść o śmierci Janusza wywarła szczególnie głębokie wrażenie, należała Lila di Rigano. Wieść tę przyniósł jej Lavalle, który był teraz prawie codziennym jej gościem.
Jakkolwiek w pierwszej chwili przeraziła się i żałowała serdecznie hrabiego, po pewnym czasie odetchnęła z ulgą. Nie żyła więc już żadna z tych osób, które byłyby mogły wyjawić jej winę.
Los uśmiechnął się wreszcie do niej naprawdę. Zdawało się, że usuwa on wszystkie przeszkody, jakie stoją na drodze jej szczęścia.
Za kilka dni miała się odbyć premjera dramatu „Dawna wina", w którym Lila grała główną rolę.
W kołach teatralnych oczekiwano z niecierpliwością tej premjery, gdyż po talencie młodej artystki wiele się spodziewano. Od powodzenia jej w tej sztuce zależała cała jej przyszłość.

— 451 —

Lila była spokojna. Pewna była swego tryumfu, a dyrektor, koledzy oraz autor, utwierdzali ją w tej pewności siebie.
Czy mogłoby się jej nie powieść? Przecież to miłość wyczarowała jej talent i dała dar odczuwania najdrobniejszych wzruszeń.
Grała tylko dla Lavalle'a, tylko jego oklasków pragnęła, ale nie przez próżność lub żądzę sławy, ale przez pragnienia stania się godną jego miłości.
Nie przeczuwała ona jeszcze, że jest oszukiwana. Na życzenie Sydonji, Lavalle bywał u Lili częstym gościem. Jakkolwiek nie kochał jej, miał przecież dla niej sympatję. Nie chciał teraz wyprowadzić biednej dziewczyny z błędu, gdy się znajdowała w przełomowej chwili swego życia. Potem, gdy zyska sławę i pieniądze, sądził, że łatwiej jej będzie przenieść rozczarowanie.
Mimo to, przykro mu było grać tę dwulicową rolę, do której go zmusiła Sydonja, ale jak zawsze, tak i w tym wypadku, nie miał siły sprzeciwić się jej woli.
I dzisiaj też, po przymusowej wizycie u Lili, udał się do ukochanej.
Sydonja używała teraz w całej pełni praw pani willi i całego majątku Janusza, gdyż nie stały jej już na przeszkodzie dzieci.
Dowiedziawszy się o ich zniknięciu, udawała wielki gniew i żal, zawiadomiła nawet policję — ale w dwa dni po zniknięciu dzieci, rzekomo się znalazły i zostały oddane do krewnego zmarłego jej mę-

Humor

O DOLLFUSSIE.
Że na ciągłym wulkanie
w niepokoju siedział,
Żałował ktoś Dollfussa,
ten mu odpowiedział:
— Wolę, choć mnie
współczucie wasze bardzo cieszy,
Być w strachu ale w Austrji, niż bezpiecznie w Rzeszy.

POLITYCZKA.
— A więc, panno Zosiu, pójdzie pani ze mną do kina?
— Owszem, ale przedtem podpiszmy pakt o nieagresji.

PRAWO PRZYCZYNOWOŚCI.
Cztery kumoszki siedzą popołudniu przy kawie i zwierzają się:
— A wiecie co — mówi jedna — mój mąż przed ślubem to powtarzał zawsze, że nie ożeni się, dopóki nie znajdzie odpowiedniej dla siebie dziewczyny...
— Dobrze, ale skąd mógł on wiedzieć, że to pani jest tą odpowiednią? — pyta jedna z przyjaciółek.
— E, coby taki osioł mógł wiedzieć, moja pani?... Powiedziałem mu to!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Szopienice biją Częstochowę
w lekkiej atletyce

W ub. niedzielę przeprowadzono na boisku KS. Roździeń-Szopienice piąte z rzędu spotkanie międzyklubowe pomiędzy KS. „Brygada" Częstochowa a KS. Roździeń-Szopienice o puhar wędrowny, będący dotychczas w dwukrotnem posiadaniu obu stron. Spotkanie to różnicą 1 pkt. wygrała drużyna Szopienic, która najlepsze swoje siły posiadała w zawodnikach: Rojku, Zemle I i II, Namyśle H., Latce I i II oraz Kłosku. Walki w poszczególnych konkurencjach były ze względu na wyrównane siły bardzo zacięte. U częstochowian zauważyć można było poprawę pod względem technicznego wyrobienia poszczególnych zawodników, co w głównej mierze jest zasługą nowopozyskanego trenera p. R. Ostałowskiego, znanego na Śląsku instruktora. Przedewszystkiem świetny wynik zawodnika Kluczewskiego w skoku o tyczce 3.48 m. zasługuje na podkreślenie. Pozatem wyróżnili się z pośród zawodników częstochowskich: — Bociański, Rejecki, Gałuszka i Nowiński.

Organizacja zawodów w rękach p. Oski — była wzorowa.

Wyniki osiągnięte na powyższych zawodach są następujące:

Wyniki:

100 m.: 1) Bociański Brygada 11,4 sek. 2) Kostka Szop. 11.8 sek. 3) Latka P. Szop. 11,8 sek. 4) Rejecki Br.

400 m.: 1) Rojek Szop. 55,8 sek. 2) Zemla Szop. 57,2 sek. 3) Augustowski Br. 4) Jaszczur Br.

800 m.: 1) Rojek Szop. 2:10,8 min. 2) Kocur Szop. 2:13,8 min. 3) Kokot Br. 4) Liszewski Br.

1500 m.: 1) Gałuszka Br. 4:27,6 m. 2) Kocur Szop. 4:38,2 m. 3) Nowak Szop. 4) Kokot Brygada.

3000 m.: 1) Gałuszka Br. 9,30 min. 2) Nowak Szop. 9.53 min. 3) Sitko A. Szop. 4) Tworostowski Br.

4×100 m.: 1) KS. R. Sz. (sztafeta Brygady została za przekroczenie toru zdyskwalifikowana.

Olimpijska (800 — 400 — 200 — 100): 1) KS. R. Sz. 3:49,2. min. 2) Brygada.

Wdal: 1) Bociański Br. 6.31 i pół mtr. 2) Rejecki Br. 6.25 m. 3) Namysło B. Szop. 5,57 m. 4) Kostka Szop. 5,38 m.

W zwyż: 1) Rejecki Br. 1,64 m. 2) Namysło H. Szop. 1,61 m. 3) Liszcwski Br. 1,61 m. 4) Latka P. Szop. 1,56 m.

Tyczka: 1) Kluczewski Br. 3.48 m. 2) Namysło H. Szop. 3,38 m. 3) Kędzierski Br. 3 m. 4) Namysło B. Szop. 2.70 m.

Oszczep: 1) Frymus Br. 48.17 m. 2) Marcinkowski Br. 43,75 m. 3) Swoboda Szop. 41,10 m. 4) Zemła K. Szop. 36,37 m.

Kula: 1) Nowiński Br. 11,67 m. 2) Grabiński Br. 11.04 m. 3) Kłosek Szop. 10,70 m. 4) Grudniok Szop. 10,64 m.

Dysk: 1) Nowiński Br. 33,32 m. 2) Zemła K. Szop. 33,30 m. 3) Kłosek Szop. 33,20 m. 4) Grabiński Br. 32,60 m.

W ramach powyższych zawodów przeprowadzono bieg 10.000 m. o mistrzostwo okręgu kl. B. Na starcie stanęło ze zgłoszonych 3 zawodników, tylko dwóch, przyczem zawodnik „Strzały" sosnowieckiej, Lesiakowski, biegu nie ukończył. Zwyciężył Sitko Józef z KS. Roździeń-Szopienice w czasie 38,26.6 min.

Harcerski kurs morski w Jastarni

W dniu 10 b. m. rozpocznie się w harcerskim ośrodku morskim w Jastarni VI kurs morski, przeznaczony dla harcerzy, posiadających już przeszkolenie żeglarskie. Uczestnicy kursu przeszkoleni zostaną na sterników żeglarstwa morskiego i posiadać będą prawo kierowania małemi jachtami na Bałtyku.

Harcerski ośrodek morski w Jastarni wyposażony jest stale w 10 jachtów przybrzeżnych, 2 łodzi motorowe, w tem 1 ratownicza, oraz szkuner szkolny 300-tonnowy. Dla uczestników kursu przewidziane są dalsze podróże morskie po Bałtyku do krajów skandynawskich, oraz wycieczka morska na zlot skautów łotewskich.

Komunikat duszpasterstwa Z. H. P.

Duszpasterstwo harcerskie nadsyła nam komunikat następującej treści:

W niedzielę, 24 ub. m. odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Rady do spraw religijnych Z. H. P. Przedmiotem obrad były sprawy ideowe Z. H. P., akcja letnia Działu Duszpasterskiego, regulamin Kapelanów harcerskich, międzynarodowa konferencja Księży Kapelanów w Polsce, oraz sprawności harcerskie z działu życia religijnego.

Rada stwierdziła, że podstawy ideowe Z. H. P. zawarte w Prawie i Przyrzeczeniu harcerskiem, pozostały nadal jako obowiązujące i że niema w łonie harcerstwa zakusów, dążących do zmiany ideologji.

Rada rozpatrzyła różne środki planowej akcji wzmocnienia życia religijnego w harcerstwie, omówiła metody pracy duszpasterskiej w drużynach oraz rozpatrzyła projekt sprawności harcerskiej z działu życia religijnego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie Naczelnego Kapelana z dotychczasowych prac około zorganizowania obozów dla księży kapelanów i kleryków-harcerzy w Zabiem na Huculszczyźnie (w czasie od 17 lipca do 17 sierpnia br.) i omówiła program pracy na tych obozach. Rada postanowiła zorganizować w roku 1934 — z okazji Zlotu Narodowego Z. H. P. międzynarodowy obóz-konferencję księży kapelanów w Kościeliskach pod Zakopanem. Rada postanowiła wystąpić do władz harcerskich z projektem, aby na zakończenie Zlotu Narodowego urządzić pielgrzymkę harcerstwa na Jasną Górę i złożyć w podzięce za 25-lecie Związku votum w postaci krzyża harcerskiego.

Tabela rozgrywek międzygrupowych
kl. „A" o wejście do Ligi Śląskiej

8. 7. 34. o godz. 17,30 TS. Biała. Lipnik — Policyjny KS. Katowice; 15. 7. o godz. 17,30 KS. Concordia Knurów — KS. Iskra Siemianowice, TS. Biała Lipnik — Mistrz grupy III kl. A; 22. 7. o godz. 17,30 Policyjny KS. Katowice — KS. Concordia Knurów, KS. Iskra Siemianowice — Mistrz grupy III kl. A; 29. 7. o godz. 17,30 KS. Concordia Knurów — T. S. Biała Lipnik, Mistrz grupy III — Poicyjny KS Katowice; 5. 8. o godz. 17 Mistrz grupy III — KS. Concordja Knurów, TS. Biała Lipnik — KS. Iskra Siemianowice; 12. 8. o godz. 17 Policyjny KS. Katowice — KS. Iskra Siemianowice, Mistrz grupy III — TS. Biała Lipnik; 15. 8. o godz. 17 Policyjny KS. Katowice — TS. Biała Lipnik, KS. Iskra Siemianowice — KS. Concordja Knurów; 19. 8. o godz. 17 KS. Concordja Knurów — Policyjny KS. Katowice, Mistrz grupy III — KS. Iskra Siemianowice; 26. 8. o godz. 17 TS. Biała Lipnik — KS. Concordja Knurów, Policyjny KS. — Mistrz grupy III; 2. 9. o godz. 16 KS. Concordja Knurów — Mistrz grupy III; 16. 9. o godz. 16 KS. Iskra Siemianowice — TS. Biała Lipnik; 23. 9. o godz. 16 KS. Iskra Siemianowice — Policyjny KS. Katowice.

Międzypaństwowe spotkanie polskich pięściarzy
Próba spopularyzowania boksu

Na walnem zgromadzeniu Polskiego Zw. Bokserskiego, odbytem w Poznaniu, ustalono kalendarz spotkań międzypaństwowych naszej reprezentacji pięściarskiej, który przedstawia się następująco:

14 października mecz Polska — Czechosłowacja. Zawody odbędą się w Pradze. 23 listopada mecz Polska — Niemcy, który odbędzie się w Niemczech. 10 lutego mecz Polska — Węgry. Zawody odbędą się w Poznaniu.

W drugiej połowie maja mecz Polska — Austrja w Wiedniu. Pozatem postanowiono, by kadencję zarządu PZB w jednej miejscowości zmienić z obowiązujących dotychczas trzech lat na dwa lata. W ten sposób zarząd PZB pozostanie w Poznaniu na najbliższe dwa lata.

Wreszcie wzorując się na innych związkach państwowych walne zebranie uchwaliło raz w roku zorganizować „dzień PZB" w celu spopularyzowania boksu w słabszych okręgach.

Zawody sportowe S. M. P. w Szopienicach

REPREZENTACJA ŚLĄSKIEJ LIGI S. M. P. C/A. K. S. „ROŻDZIEŃ" - SZOPIENICE.

Mecz ten odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 17 na boisku K. S. „Rożdzień" w Szopienicach, (między dworami) z okazji Zlotu Okręgowego S. M. P. Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie chociażby z tego względu, że reprezentacja S. M. P. po ostatnich niepowodzeniach, powstałych z złego ustawienia drużyny, będzie starała się zrehabilitować. Dlatego też wystąpi w zmienionym i niewątpliwie najsilniejszym składzie.

Natomiast drużyna K. S. „Rożdzień" znana jako b. groźny zespół zwłaszcza na swem boisku będzie starała się podtrzymać swą opinję. Niemniej ciekawie zapowiada się przedmecz, a mianowicie wystąpi reprezentacja Okręgu Mysłowickiego S. M. P. c/a. K. S. Rożdzień Ib.

Oprócz tego odbędzie się bieg dla senjorów na 3.000 m., dla junjorów na 1.500 m., oraz sztafety na 4×100 i 4×400 m. Bardzo interesująco przedstawiają się także zawody w koszykówce i siatkówce, gdzie wystąpią m. in. drużyny S. M. P. z Zagłębia Dąbrowskiego. Początek zawodów sportowych o godz. 14.30 min.

Wyścigi konne w Katowicach

W czternastym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — od rana niepewna pogoda — częściowo deszcz — przez co tor był elastyczny — publiczności jak w dzień powszedni. Gonitwy ciekawe, wypłaty dobre, raz 126 zł., drugi raz 120 zł. za 10 zł.

W pierwszej z płotami 2.400 mtr. wygrał Maraton II K. Święcickiego pod kpt. Bylczyńskim w 2.56, 2. Etoile II, 3. Blonay — Tot. za 10 zł. zw. 15 zł. W drugiej płaskiej 1.600 mtr. wygrała Piosenka Ign. hr Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1.49. 2. faworyt Drab I, 3. Gironde, 4. Feniks — Tot. za 10 zł. zw. 23 zł. m. 15 i 21 zł. W trzeciej płaskiej 1.800 mtr. Nagroda 500 zł. wygrał Traglast st. „Bończa" pod j. Lewandowskim w 2.30, 2. Principessa, 3. faworyt Pilatus, 4. Akulina — Tot. za 10 zł. zw. 17 zł. m. 14 i 38 zł. W czwartej z przeszkodami 3.200 mtr. wygrała faworytka Klinga T. Seidla pod j. Lipińskim, 2. Indian — z Beatrice j. Kurowski upadł, nie skończył gonitwy. Tot. za 10 zł. zw. 16 zł. W piątej płaskiej 1.800 mtr. po nie równym starcie wygrał niespodziewanie Dres Gr. Ofic. 8 p. Ułanów pod j. Brykiem III. 2. Facet, 3. faworytka Makata, 4. Orchidea, 5. Odaliska — Tot. za 10 zł. zw. 126 zł. m. 34 i 15 zł. W szóstej płaskiej 1.600 mtr. faworyci zawiedli zupełnie — wygrał Gigolo p. T. Seidla pod chł. Oweckim w 1,49, 2. Wisienka, 3. faworyt Flirt, 4. Brilotta, 5. Wigor II — Tot. za 10 zł. zw. 120 zł. m. 43 zł. i 20 zł. W ostatniej z płotami 2.400 mtr. przy 4 koniach wygrała Fuksja p. L. J. bar. Kronenberga pod j. Kawalcem w 2.55, 2. Kret, 3. Kocur, 4. Soubrette — Tot. za 10 zł. zw. 38 zł. m. 14 i 15 zł.

Z życia sportowego S. M. P. okręgu bielskiego

W dniach 2 bm. odbyła się w sali Domu Młodzieży w Białej zapowiedziana odprawa naczelników sportowych S. M. P. okręgu bialskiego. Udział wzięli naczelnicy sportowi z następujących miejscowości: Białej, Mikuszowic, Kobiernic, Kęt, Kóz, Komorowic, Osieka, Bujakowa i Leszczyn. Nieobecni byli: Wilkowice, Straconka i Międzybrodzie. Przewodniczył naczelnik okręgowy druh Radoń Jan z Białej, który po zagajeniu zdał wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz sprawozdanie kasowe.

Następnie przystąpiono do utworzenia Rady Okręgowej, mającej za zadanie załatwianie wszelkich spraw, związanych z ruchem sportowym w Okręgu. W skład jej weszli: z urzędu sekretarz okręgowy ks. Faustyn Zbaniuszek — jako prezes i naczelnik okręgowy Radoń Jan — jako zastepca prezesa, oraz członkowie: Płonka Fr. z Białej, Tarnawa z Mikuszowic, Hankus z Kobiernic i Fabja z Kóz. Punktem następnym były sprawy zlotowe. Zlot okręgu bialskiego przesunięty został z racji ważnych przeszkód nieodwołalnie na dzień 15-go lipca b. r. w Kętach. W tym dniu odbędą się ostatnie rozgrywki z pierwej rundy. Spotkania będą następujące: Wilkowice — Mikuszowice, Kobiernice — Straconka, Osiek — Kozy, Kęty — Komorowice i Międzybrodzie — Biała. Również w tym dniu rozegrany będzie pięciobój o mistrzostwo okręgowe. Udział w zawodach przyjacielskich zapowiedziała również drużyna koszykówki z Andrychowa. Dalej omawiano sprawę kursu sędziowskiego koszykówki i siatkówki, który przeprowadzony będzie przez naczelnika związkowego z Krakowa p. Kotyzę w dniach 28-go, 29-go i 30-go lipca b. r. w sali Domu Młodzieży w Białej. Naczelnik okręgowy czyni starania o bezpłatne, ewentualnie za niską opłatą, utrzymanie dla uczestników kursu. Poruszenie i żywą dyskusję wśród zebranych wywołała sprawa brania udziału w rozgrywkach mistrzowskich członków, należących do innych organizacyj. Oczywiście wpłynęły dwa przeciwne wnioski. Pierwszy druha Płonki z Białej, wypowiadający się za tem, by w rozgrywkach mistrzowskich mogli brać udział członkowie, należący wyłącznie do S. M. P. Drugi wniosek druha Tarnawy z Mikuszowic za dopuszczaniem do rozgrywek członków należących jednocześnie do różnych organizacyj. W wyniku głosowania przeszedł zdecydowaną większością głosów pierwszy wniosek druha Płonki. Za wnioskiem drugim wypowiedziały się Mikuszowice, Kęty i Komorowice.

Następnie uchwalono nakładać grzywny na te drużyny; które rozmyślnie oddawać będą gry walkowerem. W razie nieuiszczenia opłat do dni 14-tu — drużyna automatycznie zostaje wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Rozgrywki z drugiej rundy rozpoczną się z dniem 15-go sierpnia b. r. Po krótkiej dyskusji druh naczelnik zamknął posiedzenie. pe-ef.

Sport na Śląsku

ZAWODY ZAPAŚNICZE

W niedzielę, 8 bm. odbędą się w Kochłowicach w sali p. Rekusa zawody zapaśnicze o mistrzostwo Śląska pomiędzy KS. „Samson" Kochłowice — „Sokół" II Katowice. Walczą następujące pary (Samson na pierwszem miejscu): Waga piórkowa: Kuchta — Bednarek; kogucia: Sitek — Batorek; lekka: Piwoń — Ruda; półśrednia: Mańka — Hajda; średnia: Chmielarski — Gburski; półśrednia: Naruszewski — Gałuszka; ciężka: Raszek — Urgacz.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

O MISTRZOSTWO W. Z. „MAKKABI"

Jutro w Będzinie gości drużyna żydowskiego Hakoahu z Bielska, która z będzińskim Hakoahem rozegra mecz o mistrz. wszechświatowego związku Makkabi.

PŁOMIEŃ — DĄBROWA

Mecz tych drużyn o wejście do kl. A. dotychczas jeszcze nie został wyznaczony przez władze.

UNJA — C. K. S.

Finałowy mecz tych drużyn odbędzie się w Częstochowie, na stadjonie Brygady. Drużyny wystąpią w następujących składach: Unja — Suwała, Miernik, Kopała, Komander, Brzozowski, Musiał, Kubzdra, Gwóźdź, Słota, Nowak i Dudek; C. K. S. — Stefański, Czapla, Zarzycki, Zioło, Frej, Daniel, Bogucki, Dyrda, Przybyłek, Tuszyński i Holewa. Sędziować ma p. Sznajder z Krakowa.

23 P. A. P. — WARTA 3:3

Zespół piłkarski wojskowych gościł w Zawierciu, gdzie z Wartą zremisował, po ładnej i ciekawej grze.

PREZES PODOKRĘGU P. JAN SADOWSKI

z czeladzkiej Brynicy, bawi na urlopie i dotychczas nie wyraził zgody na objęcie funkcji prezesa. Gdyby odmówił, oznaczałoby to nowe przesilenie w piłkarstwie.

Sport w Piotrkowie

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Na zakończenie rozgrywek mistrzowskich podokręgu piłkarskiego o wejście do A klasy odbędzie się 8 bm. na miejskim stadjonie sportowym mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. Koluszki, a P. K. S. Ruch Piotrków. Początek meczu o godz. 17. Z uwagi na decydujące to spotkanie obydwie drużyny przygotowują się do meczu bardzo starannie. (bp).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Na międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych policyjnych klubów z całego terenu województwa łódzkiego szereg konkurencji I i II miejsc zajęli zawodnicy P. K. S. Piotrków.

W marszu na 25 klm. pierwsze miejsce zdobyła trójka PKS. Piotrków w składzie: Odorkiewicz, Serwiński i Kopp. W biegu na 400 metrów pierwsze miejsce zajął Sadowski z PKS. Piotrków. W pływaniu na 100 m. piotrkowianie zajęli I i II miejsca, (Sadowski i Turek).

W biegu na 5.000 metrów tenże Sadowski z PKS. Piotrków zdobył II miejsce, osiągając doskonały czas. (bp).

PLAN WYTRUCIA BAKCYLAMI
CYWILNEJ LUDNOŚCI PARYŻA I LONDYNU
Z za kulis tajnego wydziału lotnictwa niemieckiego min. wojny

Londyn, 1. lipca 1934 r.

W kołach politycznych opowiadano sobie ostatnio, iż b. naczelny publicysta „Times'a“ Wickham Steed przygotowuje do publikacji rewelacyjne, tajne dokumenty niemieckie. Dokumenty te pojawiły się obecnie na łamach poważnego miesięcznika „Nineteenth Century“.

Już w grudniu r. 1928 zamieścił Steed na łamach „The Review of Review“ tajne dokumenty o gen. Goeringu i przystąpieniu Niemiec do budowy „kieszonkowego“ okrętu wojennego, krążownika A. Obecnie rewelacje, dotyczące wytrucia gazami i bakcylami chorobotwórczemi ludności cywilnej Paryża i Londynu wstrząsnęły do głębi opinją publiczną w Anglji.

Kiedy złożyłem Steedowi wizytę w jego prywatnem mieszkaniu, powiedział mi on, że pozostaje w nieustannym kontakcie z szeregiem zaufanych informatorów w różnych stolicach Europy, w szczególności otrzymuje w szyfrach informacje o tem, co się dzieje w Trzeciej Rzeszy. Ze zrozumiałych względów nie wyjawia Steed, kto dostarczył mu dokumenty, osłaniające wręcz potworne plany Reichswehrministerium. W niemieckiem min. wojny istnieje—jak stwierdza—Steed —„Tajny Wydz. dla Ataków Lotniczych“ pod nazwą: „L. G. A.“ (Luft - Gass - Angriff). Z ramienia tego wydziału już od r. 1931 pracują agenci niemieccy w Paryżu i Londynie i dokonywują pomiarów stacyj kolei podziemnej w stolicach Francji i Anglji, przy pomocy precyzyjnych instrumentów obliczają możliwe wyniki zrzucanych z pokładu wojennych samolotów niemieckich szklanych bomb, zawierających w stanie płynnym śmiercionośny gaz musztardowy t. zw. „Żółty Krzyż“, a jednocześnie następstwa spuszczanych z powietrza pryszniców bakcyli chorobotwórczych w okolice węzłowych stacyj kolei podziemnych. Szatański plan „Luft-Gas-Angriffu“ przewiduje, iż silny prąd powietrza przy wejściach do stacyj kolei podziemnych wciągnąłby do wnętrza zrzucone z powietrza — straszliwe bakcyle, któremi wyniszczona zostałaby cywilna ludność, szukająca schronienia przed atakami powietrznemi w podziemiach paryskiego „Metro“, lub londyńskiego „Tube“ (kolei podziemnej). W świetle ogłoszonych przez Steeda poufnych dokumentów, tajni agenci niemieckiego ministerstwa wojny dokonali już szeregu eksperymentów w okolicach głównych stacyj podziemnej kolei w Paryżu i nad Tamizą.

Pierwszego takiego eksperymentu z kulturami lasecznika „micrococcus prodigiosus“ dokonali agenci niemieccy na ulicach Paryża. Jako teren swoich doświadczeń zrzucania bakteryj chorobotwórczych z powietrza obrali sobie okolice Placu Zgody (Place de la Concorde). Na północno - wschodniej stronie Placu Zgody, gdzie rozpoczyna się Rue de Rivoli, znajduje się wielka stacja kolei podziemnej, skąd biegnie sieć komunikacji podziemnej w różnych kierunkach: jedna w stronę północno - wschodnią ku Pałacowi Republiki, druga w stronę południowo-zachodnią ku Szkole Wojskowej (Ecole Militaire), trzecia w stronę południową, pod Sekwaną ku stacji podziemnej: Izby Deputowanych. Agenci niemieccy chcieli się przekonać, ile śmiercionośnych bakcyli zrodziłoby się na kulturze zarazka „micrococcus prodigiosus“, podłożonego przy wejściach, lub w pobliżu wejść do węzłowych stacyj kolei podziemnych w Paryżu. Silny prąd powietrza poniósłby przez bramy wejściowe zarazki chorobotwórcze do wnętrza kolei podziemnych, albo roznieśłyby je wentylatory.

W. Steed przytacza z zdobytych tajnych dokumentów szyfry, wykazujące wyniki przeprowadzonych doświadczeń. Jeden z tych szyfrów wygląda n. p. tak:

O. P. f. Vers. u. Koor Conc. Mehrt. umf. ca 210×10^{12},
Be. m. H. Pers. gen. 6 h.
Ftrg — 2,47 p. m. 18 8. 1933.
Nr. 1. Pl. Rpq.: ONOO, 3. 12 k. m.
B. 1 — 2., A. 8. 75, nor. neg.
s. g. ggt. K. 4231.

Przy pomocy eskpertów i mapy Paryża rąbek tajemnicy tych zagadkowych skrótów został uchylony. Treść szyfru jest następująca: Punktem wyjścia ataku gazowego i bakterjologicznego jest obelisk na Placu Zgody. Lotnicy oblecieli parokrotnie Plac Zgody i rzucili na ziemię około 210 epruwetek z zawartością miljardów zarazków „micrococcus prodigiosus“. Dokładnie w 6 godzin później zbadane zostały rezultaty. Atak przypuszczony został o godz. 2.47 po poł. dnia 18-go sierpnia 1933 roku.

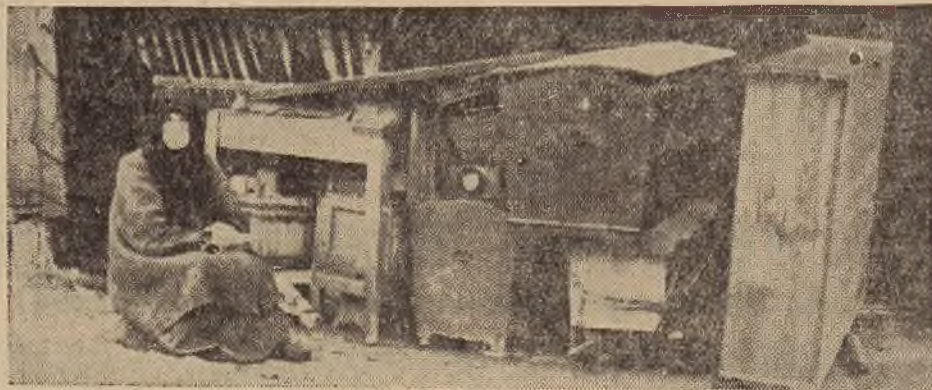
Druga część zagadkowego skrótu po odszyfrowaniu brzmi:

Wejście Nr. 1 do kolei podziemnej na Placu Republiki. 3,12 km. na wschodnio-północny wschód od obelisku na Placu Zgody. Siła wiatru według skali Beauforta 1 — 2, lub według anemografu 8. 75. Na kulturze zarazka zrzuconego z powietrza wyrosło 4231 „kolonij“ bakcyli chorobotwórczych.

Badania, przeprowadzone na innych stacjach kolei podziemnej wykazały, że po zrzuceniu zarazków rozwinęło się na stacji podziemnej „Pasteur“ — 95.778 kolonij zarazków, przy stacji zaś podziemnej „Izby Deputowanych“ — zgórą miljon zarazków. Bomby, zawierające w stanie płynnym gaz musztardowy — jak wykazały eksperymenty — z wysokości 4 tysięcy metrów spadały na ziemię w ciągu 8 minut, a z wysokości 2 tysięcy metrów w 4 min. W październiku r. 1933 oddział „Luft - Gas - Angriff“ zestawił spis miast francuskich, które w przyszłej wojnie mają być obrzucone bombami gazowemi i bakterjami chorobotwórczemi.

Podobne doświadczenia przeprowadzone zostały także w okolicy głównych stacyj kolei podziemnej w Londynie, a mianowicie na Piccadilly, Circus i Tottenham Court Road i to z powodzeniem, jak świadczą zapiski szyfrowe agentów niemieckich.

„Albion“.



Od 8 dni „mieszka“ pod płotem przy ul. Szkolnej 50 w Zawierciu 62-letnia staruszka Sych Joanna. Zagadnięta staruszka opowiada, że jest rodaczką Zawiercia, kilkadziesiąt lat pracowała w fabryce Tow. Akc. „Zawiercie“. Po redukcji, gdy gospodarz pozbawił ją mieszkania, stała się bezdomną. Wyjechała z całym swym marnym dobytkiem do Częstochowy, do pasierbicy, lecz tam jej nie przyjęli, i musiała wracać do Zawiercia — pod płot. Możeby Wydział Opieki Społecznej zainteresował się tą nieszczęśliwą kobietą i zajął się jej losem. (h)

Czarna lista
niesumiennych sprzedawców i agentów gazet

Jeżeli ktoś nie ma możliwości zarobkowania i z biedy zostaje złodziejem, wówczas spotyka go „zasłużona“ kara, którą odcierpieć musi w więzieniu. Społeczeństwo lituje się nad nim i dla przestępstwa popełnionego w takich okolicznościach, znajduje czasami wyrozumienie.

Są jednak ludzie nieuczciwi, dla których nie powinno się mieć odrobiny litości. Do kategorji tych wszystkich należą **oszuści i złodzieje**, którzy dopuszczają się przestępstwa li tylko **z chęci użycia**. Nie wystarczają im dochody z uczciwego zarobkowania, wobec czego drogą przestępstwa zdobywają pieniądze **na hulanki i zabawy**, przyczem mają jeszcze tyle szczęścia, że **bardzo rzadko spotyka ich zasłużona kara** za krzywdy wyrządzone swoim bliźnim.

Między innemi do grupy tego rodzaju przestępców należy **pewien odłam sprzedawców i agentów gazet**, którzy wyrządzają szkody wydawcom oraz prenumeratorom, darzących ich zaufaniem. Taki niesumienny sprzedawca wzgl. agent sprzedaje otrzymane do sprzedaży komisowej gazety, a **otrzymane pieniądze używa na swe osobiste cele.** Często się zdarza, że agent bierze pieniądze za abonament miesięczny, a później gazety nie dostarcza, **okradając w ten sposób prenumeratora.**

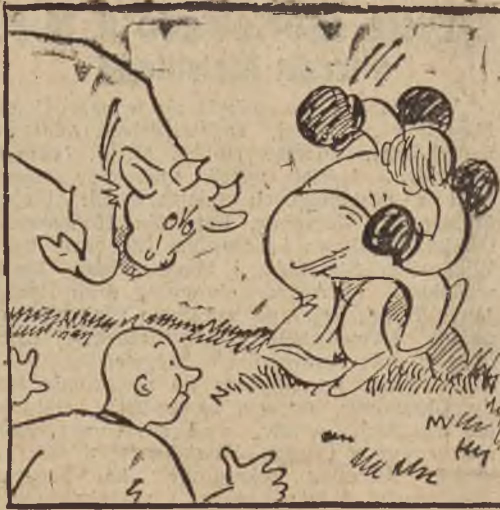
Dotąd poszkodowane wydawnictwa oraz prenumeratorzy litowali się nad tego rodzaju przestępcami, nie korzystali z prawa dopominania się o ich ukaranie. Ze względu jednak na **rozwielmożnienie się tego rodzaju oszustw**, wydawnictwo nasze, które również padło ofiarą niesumiennych sprzedawców i agentów, postanowiło skorzystać z przysługujących praw i **każdego niesumiennego sprzedawcę wzgl. kolportera gazet oddawać będzie władzom prokuratorskim, żądając surowego ukarania.**

Równocześnie publikować będziemy **nazwiska wszystkich niesumiennych sprzedawców i kolporterów gazet** dla przestrogi innych wydawców i prenumeratorów, by nie padli ofiarami oszustów. Nazwiska niesumiennych sprzedawców i kolporterów podawane będą pod rubryką: **„Czarna lista niesumiennych sprzedawców i agentów gazet“.** (n)

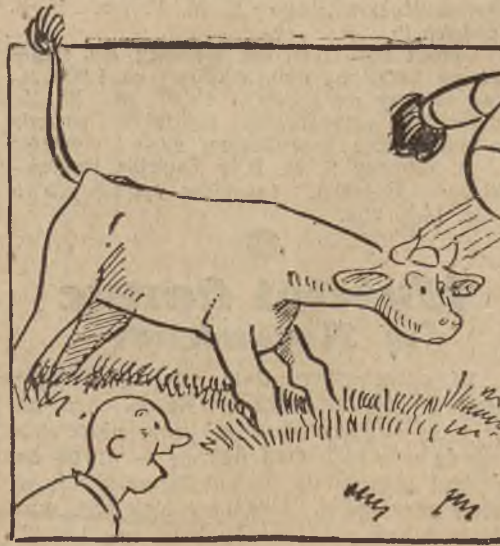
Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek zmykał — ile wlazło,
przedsię jak szalony,
kierując się na bokserów,
nagle — skręcił, jak wrzeciono.



Buhaj jednak w swym zapędzie
wyrżnął łbem w niesfornych zuchów.
Froncek krzyknął: Mnie nie słuchasz? —
Słuchaj byka więc, psiajucho.



Jeden ledwo uszedł z życiem,
drugi kozła fiknął przed się.
Dobić Rubaszne harcowniki!
A Fronckowi zaś — śmiać chce się...



Tak to się skończyła bójka.
Przykro — to rzecz oczywista,
jak w przysłowiu: dwuch się bije,
trzeci z tego zaś korzysta.

(C. ag dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15.— OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.